

<b>SPIS TREŚCI</b> .....	1
ZACHĘTA DO POKUTY.....	2
O CZYTANIU PISMA ŚW. – TOMASZA A KEMPIS.....	2
PROROCTWO DLA DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ I POLSKI.....	3
MOWCIE NASTĘPUJĄCĄ MODLITWĘ.....	4
RELACJA z XV TRIDUUM ku CZCI BOGA OJCA w KALISZU, 2-4.08.2013.....	5
PO USZKODZENIU NIE BYŁO ŚLADU-ŚWIADECTWO z WŁOCLAWKA.....	8
MODERATOR MAŁYCH RYCERZY w BERLINIE, 25-26.08.2013.....	8
MOJE PRZEŻYCIA Z REKOLEKCJI w KOSZALINIE, 27-31.08.2013.....	10
REKOLEKCJE w PELPLINIE, 27-30.06.2013 i w ŁOMŻY, 12-15.09.2013.....	11
RELACJA z DNIA SKUPIENIA w SZCZECINIE, 22.06.2013 i 7.09.2013.....	12
MODY DZIWNE NISZCZĄCE LITURGIĘ – cz 2. MODA ZABAWOWA.....	14
PROŚMY MARYJĘ. MARYJA POGROMICIELKA SZATANA.....	16
CUDOWNY LEK.....	21
ODMÓWIŁEM CAŁY RÓŻANIEC... - ŚWIADECTWO MIRKA Z KANADY.....	23
ŚWIADECTWO: SAMOCHÓD w OGNIU i RÓŻANIEC OD PAPIEŻA FRANCISZKA.....	23
RÓŻANIEC Bł. ks. JERZEGO POPIEŁUSZKI.....	24
CHAOS LITURGICZNY a NADEJŚCIE ANTYCHRYSTA.....	25
ZBLIŻA SIĘ UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA.....	29
PAPIEŻ: JAK PO CHRZEŚCIJAŃSKU MIESZAĆ SIĘ DO POLITYKI?.....	31
FRAGMENT HOMILII Ks. A. JACYNIKA 10.08.2013: „A KIEDY UMRZESZ, ROZPOCZNIE SIĘ SAD”.....	32
JEST CZAS MIŁOSIERDZIA, BĘDZIE CZAS SPRAWIEDLIWOŚCI – REFLEKSJA RYCERKI MAŁGOSI.....	34
OPINIA ks. BOGUSŁAWA, BYŁEGO OPIEKUNA KOŁA LEGIONU W KOSZALINIE.....	35
LEON XIII: ENCYKLIKA Z 1884 PRZECIWKO MASONERII (6 - ZAKOŃCZENIE).....	36
SYMBOLE i ZNAKI STOSOWANE w OKULTYZMIE i SATANIZMIE (10).....	40
ŚWIADECTWO RYCERKI ELI z GŁUCHOŁAZ: „CHYBA BYLIŚMY STEROWANE PRZEZ 2 DEMONY”.....	41
ŚWIADECTWO RYCERZA JACKA z GDYNI – MODLITWY UWOLNIENIA i ZWYCIĘSTWA NAD SZATANEM	41
ŚWIADECTWO RYCERZA JACKA ZE SZCZECINA.....	44
DZIADEK TUŻ PRZED ŚMIERCIĄ POWIEDZIAŁ MI DLACZEGO NIE MOŻE BYĆ EUTANAZJI.....	45
KRÓLOWA DUSZ CZYŚCOWYCH – OBJAWIENIE PRYWATNE W HEEDE (NIEMCY).....	46
MARIA SIMMA WIDZIAŁA DUSZE NA JAWIE I WE ŚNIE.....	48
MDODLITWA DO ŚWIĘTYCH i WIERSZ „WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH”.....	51
WRÓŻBY ANDRZEJKOWE TO NIE ZABAWA.....	52
MARYJO PRZEMIEŃ MNIE W SIEBIE – REFLEKSJA RYCERKI ZE SZCZECINA.....	54
LEKARZ SUGEROWAŁ ABORCJĘ, DZIŚ SĄ KSIĘŻMI.....	56
ŚWIADECTWO RYCERKI Z BERLINA: POCZULIŚMY MOC RÓŻAŃCA DZIECI NIENARODZONYCH.....	57
ŚWIADECTWO BARTOSZA JÓZEFA T. – DZIĘKI [BOGU] WIEM, ŻE MÓJ MALUCH JEST W NIEBIE.....	59
RELACJA ZE ZGROMADZENIA ANIMATORÓW w KALISZU, 3.08.2013.....	59
RYCERZE z KRAŚNIKA PODJĘLI MODLITEWNĄ KRUCJATĘ ZA PAPIEŻA FRANCISZKA.....	61
WIERSZ „POKÓJ” – RYCERKI DANUTY z BERLINA.....	62
INTENCJA DO MODLITW i MSZY ŚW. – SUGESTIA MODERATORA LEGIONU.....	63
MSZE ŚW. w 9 PIĄTKÓW PO SOBIE ZA DUSZE CZYŚCOWE.....	64
SPOTKANIA MODLITEWNO FORMACYJNE LEGIONU W 2013 i 2014...REDAKCJA – KONTAKT.....	64

## ZACHĘTA DO POKUTY (MADROŚĆ SYRACHA)



25 Nawróć się do Pana, porzuć grzechy,  
 błagaj przed obliczem [Jego], umniejsz zgorzenie!  
 26 Wróć do Najwyższego, a odwróć się od niesprawiedliwości  
 i miej występki w wielkiej nienawiści!  
 27 Któż w Szeolu wielbić będzie Najwyższego,  
 zamiast żyjących, którzy mogą oddawać Mu chwałę?  
 28 Zmarły, jako ten, którego nie ma, nie może składać dziękczynienia,  
 żyjący i zdrowy wychwala Pana<sup>11</sup>.  
 29 Jakże wielkie jest miłosierdzie Pana  
 i przebaczenie dla tych, którzy się do Niego nawracają,  
 30 albowiem ludzie nie wszystko mogą  
 i żaden człowiek nie jest nieśmiertelny.  
 31 Cóż bardziej świecącego nad słońce? A przecież i ono ulega zaćmieniu;  
 tak też ciało i krew skłania się do złego.  
 32 On odbywa przegląd sił nieba wysokiego,  
 a wszyscy ludzie są ziemią i prochem. (Syr 17,25-32)

TOMASZ A KEMPIS

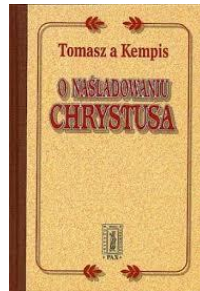
### „O CZYTANIU PISMA ŚWIĘTEGO”

1. W Piśmie świętym szukajmy prawdy, a nie stylu. Biblia powinna być czytana w tym samym duchu, w jakim została napisana. Winniśmy raczej szukać w księgach świętych pożytku niż piękności języka. Tak samo chętnie sięgajmy po książki pobożne i proste, jak po wzniosłe i głębokie.

Niech cię nie obchodzi pozycja pisarza, czy jest wielki, czy mały w sztuce pisarskiej, ale niech cię skłania do lektury samo umiłowanie prawdy. Nie pytaj, kto powiedział, ale patrz, co powiedział.

2. Człowiek przemija, ale prawda Boża trwa na wieki. Bóg przemawia do nas różnymi sposobami, nie zważając na to, czy podobają się nam ludzie, przez których On mówi. Dociekliwość niekiedy przeszkadza nam w czytaniu Pisma świętego, bo wolimy roztrząsać i dyskutować o tym, co powinno w nas wnikać po prostu.

Jeśli chcesz czerpać korzyść z czytania, czytaj w pokorze, z prostotą i wiarą; nie dbaj o opinię znawcy. Pytaj i słuchaj w milczeniu słów świętych Pańskich, a nie lekceważ sobie wykładni dawnych Ojców, bo nie były wypowiedzane ot tak sobie, bez głębszej przyczyny.



# PROROCTWO O. ANTONELLO W SKRZATUSZU DLA DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ I POLSKI

**Bóg dał mi widzenie: niech stąd popłynie źródło wody żywej dla całej Polski - powiedział o. Antonello Cadeddu do tysięcy wiernych zgromadzonych przed sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu, w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.**

Fot. Karolina Pawłowska /GN **Ojciec Antonello ogłasza prorocstwo dla diecezji i Polski**



W ramach uroczystości 25-lecia koronacji cudownej Piety w Skrzatuszu. Podczas adoracji Najświętszego Sakramentu o. Antonello, charyzmatyczny włoski rekolekcjonista, wygłosił prorocstwo dla diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

Przytulając się do monstrancji o. Antonello opowiedział o widzeniu, które otrzymał od Boga. Mówił o przekleństwie, które dotknęło te ziemie i wody w XVII i XVIII w. Potem zwrócił się do biskupa diecezji, przekazując mu prośbę od Matki Najświętszej.

**- Maryja prosi, by tu, w Skrzatuszu, na tym wzgórzu powstało źródło. Z niego popłynie siedem strumieni, które łączyć się będą ze sobą. Obok stanie figura Maryi Niepokalanej, miażdżącej głowę szatana. Niech z tego symbolu wody żywej popłynie źródło wiary dla całej Polski - mówił włoski misjonarz.**

- Moja Mama wzięła mnie w ramiona, kiedy umarłem, ale z mojego serca - otwartego przez włócznie - wypłynęła woda żywa i krew, która uzdrawia. I tutaj wielu będzie się nawracać poprzez spowiedź. To miejsce jest święte! Wielu protestantów będzie się tutaj nawracać, a Maryja weźmie ich w swoje ramiona - zapewniał o. Antonello.

Potem poprosił diecezjan: **- Jezus błaga: Ja chcę mieć w Koszalinie kościół otwarty przez całą dobę, gdzie wiele moich świeckich dzieci będzie adorować wieczysto Najświętszy Sakrament w intencji całej Polski. Jezus prosi was o to. Nie za klauzurą, ale w kościele, który wskaże ksiądz biskup.** (19.IX. w dniu MB Saletyńskiej, zostało podane, że ks. Bp E. Dajczak rozegrał, że tym miejscem adoracji za Polskę ma być kaplica w Domu Miłosierdzia w Koszalinie, gdzie adoracja wieczysta trwa już od I.X.2012 )

Potem o. Antonello zaprosił do ołtarza wszystkich, którzy zadeklarowali chęć bycia w grupie oddającej nieustanną część Jezusowi i wstawiającymi się za Polską.

Strumień tych pątników przybył do ołtarza, by zostawić swoją deklarację z adresem i prosić o błogosławieństwo.

Źródło: <http://koszalin.gosc.pl/doc/1706212.Prorocstwo-o-Antonello-w-Skrzatuszu>

VIDEO od ok. 56 minuty na:

<http://dobremedia.org/index.php/component/allvideoshare/video/latest/skrzatusz-2013-niedziela-konferencja-cz-6>

**P.S. KS. JACKA SKOWROŃSKIEGO: Bardzo dobrze, trzeba pilnej modlitwy za Polskę, codziennie... jako wynagrodzenie za grzechy Polaków... Z powodu braku zaangażowania w wynagrodzenie za grzechy może być dużo cierpienia...**

# MÓWCIE NASTĘPUJĄCĄ MODLITWĘ...



„Zanim rozpoczął się czas, zanim stworzyłem czas i przestrzeń, znałem ciebie. Wiedziałem, co będziesz w tej obecnej chwili czyniła. Znałem już wtedy grzechy, które tu popełnisz. Znam dokładnie twoje słabości również teraz. Kocham ciebie.

To orędzie, które Tobie w święto Siedmiu Boleści Maryi zostało dane, przyszło z pełnego troski serca twojego Ojca. Ono zostało ofiarowane jako ostatnia alternatywa dla nadchodzącej Bożej sprawiedliwości w obliczu tak wielkiej ilości grzechów i błędów świata.

Jeśli wszystkie narody posłuchają, jeśli przewodnicy kościołów na całym świecie moje życzenia wypełnią, wtedy serce świata jeszcze raz przyoblecze się w niewinność. Przywódcom świata zostaną pokazane ich błędy i zostaną one im udowodnione. Mam jednakże tak wiele wyrozumiałości, o człowiecze, że Ja tego życzenia (poświęcenia) nie żądam w określonym czasie. **Jednak wypełnij moją prośbę jeśli Mój głos przez to orędzie słyszysz. To jest moja Boska Wola. Mówię do wszystkich kościołów, do wszystkich rządów, do wszystkich duchownych.** Mówcie głośno następującą modlitwę o sprawiedliwość:

**OJCZE NIEBIESKI, w tej obecnej chwili, którą Ty stworzyłeś i chciałeś, polecam:**

..... (imię) [np. Józefa Kowalczyka - Prymasa Polski... Józefa Michalika - Przewodniczącego Episkopatu Polski... Episkopat Polski... prezydenta RP i całą kancelarię prezydenta... premiera i rząd RP... marszałków Sejmu i Senatu i Parlament RP...]

**Tym samym serce tego kraju** (nazwa np. Polski) ..... oraz Parlament Europejski

**Zjednoczonemu Sercu Najświętszej Trójcy i w jedności z Niepokalanym Sercem Maryi.**

**Amen.**

Jeśli wystarczająco dużo ludzi to czynić będzie i moją prośbę wypełni, będziecie widzieć, jak rządy swoją politykę stopniowo zmieniać będą, aż w końcu również serce świata powróci do niewinności.”

(Słowa przekazane Maureen Sweeney-Kyle 18 września 2007, Więcej przesłań można przeczytać na stronie: [www.holylove.org](http://www.holylove.org))

## WAŻNA PROPONOWANA INTENCJA DO MODLITW I OFIAROWANYCH MSZY ŚW.

Przez wstawiennictwo Matki Bożej Łaskawej, [św. Aniołów, św. Patronów] i św. Faustyny prosimy miłosierdzie Boże [prośba do Króla Miłosierdzia] o przecięcie skutków wszystkich

grzechów, paktów, pentagramów, tatuaży, przekleństw, klątw, aborcji, nierządu, narkotyków, [alkoholu] zniewoleń od telewizji i komputera, które zostały przekazane przez rodziców, rodziców chrzestnych i wszystkich praprzodków.

Nadesłała *mr Maria M.*

## RELACJA Z XV TRIDUUM KU CZCI BOGA OJCA

W KALISZU, 2-4.08.2013



Minione Triduum odbyło się zgodnie z planem, w pierwszy weekend sierpnia. W pierwszy piątek, 2.08.2013, w święto Matki Bożej Anielskiej przybyło blisko 70 Małych Rycerzy zakwaterowanych w Domu Rekolekcyjnym w Sanktuarium Serca Jezusa Miłosiernego i w Domu Pielgrzyma przy Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.

O godz. 15:00 w jeszcze niewielkiej grupie przybyli rycerze odmówili modlitwy do Bożego Miłosierdzia. Przewodniczyły rycerki z Opola.

Programowe nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia o 18:30 poprowadzone zostało przez o. Zdzisława Pałubickiego, zasłużonego dla Legionu kapłana.

Msza św. koncelebrowana (4 kapłanów) o godz. 19:00 zapoczątkowała oficjalnie tę jubileuszową uroczystość duchową.

Ks. Aleksander Jacyniak (SJ) przewodniczył Mszy w obecności trzech kapłanów sprawując ją w intencji podanej przez prezesa Zarządu: *„Wynagrodzenie za grzechy i zaniedbania duchowieństwa, o przyjęcie woli Bożej a szczególnie o świętość dla diecezji, parafii, w których są Mali Rycerze oraz dla biskupów, kapłanów, zakonników - szczególnie ks. Jezuitów, kleryków i osób Bogu poświęconych szczególnie tych, którzy wpierają Legion otaczając opieką Małych Rycerzy przez wstawiennictwo Patronów Legionu”.*

Od 21:00 zakwaterowani rycerze mogli uczestniczyć w adoracji Najświętszego Sakramentu i modlitwach ku czci Boga Ojca i Serca Bożego w kaplicy domu rekolekcyjnego. Wystawienia dokonał ks. Aleksander Jacyniak zaś modlitwy do 23:30 prowadził zaproszony w tym celu ks. dr Leszek Krzyżak, znany z opieki duchowej pielgrzymek zawierzenia na Jasnej Górze. Wielu obecnych rycerzy w Kaliszu łączyło się duchowo z tymi, którzy w tym czasie trwali na adoracjach i modlitwach w różnych miejscach kraju.

O godz. 24:00 Msza św. w koncelebrze ks. Aleksander Jacyniak i ks. Lesław Krzyżak. Główna intencja: *„Przebłaganie Boga Ojca i WYNAGRODZENIE*



***Najświętszym Sercom Jezusa i Maryi za grzechy Polski z prośbą o potrzebne łaski dla naszej Ojczyzny za przyczyną Anioła Stróża Polski św. Faustyny i Wszystkich Świętych, oraz aby Jezus Chrystus został uznany Królem Polski przez intronizację. Jednocześnie podziękowanie Bogu Ojcu za udzielane łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo dla uczestników dzisiejszej adoracji i zanoszonych intencji osobistych zgodnych z wolą Bożą”.***

### **3.08.2013 – I-sza sobota miesiąca**

Modlitw podczas adoracji Najświętszego Sakramentu w sobotę 30 lipca od godz. 10:00 do 18:30 prowadzili przedstawiciele Małych Rycerzy zakwaterowani w Domu Rekolekcyjnym.

O 10:00 zapoczątkowane zostały modlitwy wobec Króla Miłosierdzia który został wystawiony przez naszego kapelana w świątyni Sanktuarium Serca Jezusa Miłosiernego. Modlitwom do obiadu przewodniczył ks. Leszek a towarzyszyły mu rycerki z Głubczyc. Na uwagę zasługuje rozważana droga krzyżowa, której rozważania przygotowała rycerka Ela z Głucholaz.

O 18:30 Godzinki o Niepokalanym poczęciu NMP a po nich o 19:00 Msza św. sprawowana przez o. Aleksandra i w koncelebrze dwóch kapłanów w tym ks. Lesława Krzyżaka. Podczas Mszy św. O. Jacyniak skierował swoje słowo i modlił się w intencji śp. s. Zofii Grochowskiej, założycielki Wspólnoty Małych Rycerzy, za dusze zmarłych animatorek śp. Genowefy Muzyki z Grudziądza i śp. i za wszystkie dusze zmarłych Małych Rycerzy.

Na zakończenie Mszy św. Wiesław Kaźmierczak – prezes Zarządu legionu poinformował zainteresowanych o wypełnieniu druku **ZGŁOSZEŃ** (kandydaci na czas postulat = próby), **DEKLARACJI** (kandydaci po okresie próby deklarujący się na członka rzeczywistego) i **ODNOWIENIA DEKLARACJI** (wszyscy rycerze potwierdzający swoją przynależność, a którzy tego jeszcze nie dokonali i nie otrzymali DYPLOMIKU jako pamiątki wstąpienia w szeregi Małych Rycerzy. Dotyczy to członków, którzy złożyli pisemne zgłoszenie-deklaracje do 2010 roku. Od 2011 wstępowanie do Legionu jest dwustopniowe: ZGŁOSZENIE – okres próby tzw. postulat, TRWAJĄCY 3-12 m-cy i DEKLARACJA – podjęcie definitywnej decyzji jako odpowiedź na wezwanie i powołanie przez Króla Miłosierdzia, służenia Mu, realizowania się i uświęcania w dziele jakim jest Legion Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego).

Po Mszy św. był czas na zaopatrzenie się w publikacje Legionu a także propozycje naszego kapelana jakim była książka o św. Andrzeju Boboli wznowiona i zaopatrzona stosownym uzupełnieniem ks. dra Aleksandra Jacyniaka.

Uczestnicy mogli się także zaopatrzyć w słynący z obietnic Matki Bożej i doznawanych łask MEDALION pod nazwą MEDALLION OF REDEMPTION (MEDALION ODKUPIENIA).

**Więcej o MEDALIONIE w dodatku broszury s. Medardy „ŚWIĘTYCH OBCOWANIE” str.28**

O 21:00 kościół wypełniony został przedstawicielami Legionu przybyłych z Polski (ok 200 osób) oraz reprezentacją z Berlina (3 osoby) Apelem Jasnogórskim rozpoczęło się całonocne czuwanie z Królem Miłosierdzia ku czci Boga Ojca. Po apelu kapelan generalny Legionu przedstawił kilka istotnych informacji m.in. o VI Zgromadzeniu Animatorów, na które zostali zaproszeni członkowie Zarządu, animatorzy oraz osoby które w zastępstwie animatorów zostały upoważnione do udziału w tym corocznym spotkaniu.

Następnie ks. Aleksander Jacyniak dokonał wystawienia Najświętszego Sakramentu, zaś modlitwy do 23:30 prowadził ks. Leszek Krzyżak.

O 24:00 Msza św. ofiarowana w imieniu Małych Rycerzy przez prezesa Zarządu Legionu i przyjęta przez kapelana: **„O ustanowienie święta Boga Ojca oraz o uwielbienie i królowanie bogatego w miłosierdzie Ojca Przedwiecznego w Legionie Małych Rycerzach Miłosiernego Serca Jezusowego, o powołania nowych rycerzy, o jedność i oczyszczenie Wspólnoty z wszelkiego rodzaju zła, oraz wierność Królowi Miłosierdzia i rycerskiemu powołaniu - przez wstawiennictwo Patronów Legionu”**.

Przed końcowym błogosławieństwem ks. Aleksander pozwolił na krótkie wystąpienie prezesa, który poinformował zainteresowanych o złożeniu przyrzeczeń i deklaracji zaraz po wystawieniu Najświętszego Sakramentu tj. ok. godz. 2:00. Wiesław Kaźmierczak poinformował także o rekolekcjach w Koszalinie (27-31.08.2013), w Łomży (12-15.09.2013), Tolkmicku i we Włocławku (w listopadzie 2013) oraz o zjeździe Legionu w Krakowie Łągiwnikach z racji 100 czuwania modlitewnego i wieczoru z bł. Janem Pawłem II w pierwszą sobotę października, 5.10.2013. Podziękował także Bogu Ojcu, ks. Aleksandrowi i wszystkim księżom jezuitom, ks. Lesławowi Krzyżakowi oraz wszystkim przybyłym na jubileuszowe XV Triduum ku czci Boga Ojca zapoczątkowane przez śp. Zofię Grochowską.

Po Mszy św. przerwa, w czasie której przybyli uczestnicy adoracji zostali ugoszczeni herbatą, kawą ciastem i pączkami przygotowanymi przez lokalną grupę modlitewną z Kalisza, której animatorem jest Rafał Mikołajczyk.

Ok. 2:00 ks. Lesław wystawił Najświętszy Sakrament i tym samym rozpoczął drugą część nocnego czuwania modlitewnego. Zaraz po modlitwach wstępnych poproszeni zostali zainteresowani dokonaniem przyrzeczenia. Ok. 10 osób wspólnie przed Królem Miłosierdzia wypowiedzieli Akty Przyrzeczenia i złożyli zgłoszenia i deklaracje na stopniu przed ołtarzem.

Dalej modlitwy kontynuowane były przez ks. Krzyżaka oraz rycerzy z Pelplina, Bochni, Berlina i wszystkich obecnych na czuwaniu. Ok. godz. 6:30 superior **o. Henryk Droździel SJ** zakończył adorację błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Dziękujemy za kolejną gościnę w murach tego pięknego Sanktuarium i Domu Rekolekcyjnego.

mr Wiesław z Koszalina

## „PO USZKODZENIU NIE BYŁO ŚLADU” ŚWIADECTWO RYCERZY Z WŁOCŁAWKA



Jako grupa małych rycerzy z Włocławka, udaliśmy się do Kalisza na nocne czuwanie w związku z „Triduum ku czci Boga Ojca” w sobotę wieczorem (03-08-2013). Wraz z ośmioma innymi osobami, przyjechaliśmy pożyczonym Fiatem Ducato. Ze względu na to, że rano miałem prowadzić, postanowiłem położyć się spać jeszcze przed północą. Spałem w aucie, gdy mniej więcej na pół godziny przed zakończeniem adoracji nocnej w naszego busa uderzyła swoim autem siostra Teresa z Opola. Uszkodzenie było dość niewielkie w stosunku do siły uderzenia - wgniezione tylne prawe drzwi. Siostra Teresa spieszyła się, więc zostawiła mi tylko nr telefonu i pojechała na Mszę Św. do innego Kościoła. Nie chcieliśmy robić żadnych problemów, ale koszt ewentualnej naprawy musiał ktoś ponieść. Sprawiedliwość domaga się, by to uczynił winowajca. Siostra Teresa czuła się winna i powiedziała, że będzie się modlić w tej sprawie. Brat Czesław, który pożyczył to auto, stwierdził, że również będzie się modlił, a w wolnej chwili pojedzie tym autem do blacharza i przedstawi Siostrze koszt naprawy.

Jakież było moje zdziwienie, gdy pod koniec sierpnia, przy okazji innej pielgrzymki, zobaczyłem nieuszkodzone drzwi. Brat Czesław ze łzami w oczach opowiedział mi, jak przecierał oczy ze zdziwienia, gdy po kilku dniach od zdarzenia, postanowił pojechać do blacharza i jeszcze raz spojrzeć na uszkodzenie. Pomyślał w pierwszej chwili, że pogorszył mu się wzrok. Po uszkodzeniu nie było śladu. Tak jakby się to wszystko wcale nie wydarzyło.

Nasz ukochany Pan Bóg stale czuwa nad nami, szczególnie, gdy z wiarą i ufnością powierzamy Mu nasze życie. Niech Bóg będzie uwielbiony!!!

mr Tadeusz z Włocławka

## MODERATOR MAŁYCH RYCERZY W BERLINIE, 25-26.08.2013

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Dnia 25.08.13 w Polskiej Misji Katolickiej w Berlinie odbył się doroczny odpust parafialny z okazji święta Matki Bożej Częstochowskiej, patronki naszego kościoła.

Na tę uroczystość, na zaproszenie naszego proboszcza, ks. Marka



Kędzińskiego przybył do nas ks. Jacek Skowroński, dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Szczecinie, propagator Nowenny Pompejańskiej oraz moderator Małych Rycerzy MSJ w Archidiecezji Szczecińsko- Kamieńskiej. Obchody tego dla nas wielkiego święta rozpoczęły się w naszej bazylice pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, w sobotę i trwały do niedzielnego wieczora.

W tych uroczystych dniach ks. Skowroński otrzymał łaskę odpowiadania w naszym kościele 2 Mszy Świętych i wygłoszenia 4 homilii.

Głównym tematem jego katechez w Berlinie była Matka Boża.

Ks. Jacek w swoich homiliach podkreślał Jej zasługi w dziele odkupienia świata, mówił o miłości jaką Ona pała do każdego z nas oraz ukazywał ogrom mocy Różańca Świętego.

Treści jego katechez oparte były na mądrości książki św. Ludwika Marii de Montford pt: „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Marii Panny” oraz nauk Jana Pawła II.

A oto słowa homilii tego kapłana, które najbardziej utkwiły w mojej pamięci:

- Nie sposób jest wyliczyć zasług Matki Bożej i łask, które każdy z nas od Niej
- w swoim życiu otrzymuje.
- Bóg przyszedł na świat przez Maryję.
- Każde życie duchowe ma swego ojca – jest nim Bóg , ono jednak w równej mierze potrzebuje też matki, a jest nią Matka Boża.
- Matka zawsze pragnie być przy swoich dzieciach.- intuicją każdego dziecka jest być blisko swojej matki.
- Jeżeli chcecie szczęśliwie przeżyć swoje życie, zaczynajcie odmawiać różaniec, zaczynajcie od jednej dziesiątki...
- Zawierajcie wszystko Matce Bożej , nie tylko sprawy wielkie, ale i też te najmniejsze.

Ksiądz Jacek podczas swoich katechez nazwał Maryję „zbiornikiem” wszelkich łask.

Mówił, że pragnieniem Maryi jest, abyśmy z tych łask korzystali i to nie tylko dla siebie samych, ale i również dla innych - dla naszych braci i sióstr..

Ksiądz Skowroński dodał, że wspinałbym naczyniem do czerpania wszelkich łask zgromadzonych u Maryi jest Różaniec Święty.

Nasz gość dzielił się z nami autentycznymi przykładami skuteczności modlitwy różańcowej jakiej doświadczał w czasie swojej posługi jako proboszcz.

Ks. Skowroński jest „zapalonym” propagatorem Nowenny Pompejańskiej.



Przekonał się o jej niezwykłej mocy i zachęcał każdego z nas, abyśmy podjęli się tej formy modlitwy! Ten kapłan nie tylko ją w swoim życiu propaguje, ale się też w nią osobiście włącza. Nowenny Pompejańskie propagowane przez tego katechetę najczęściej podejmowane były w intencjach naszej Ojczyzny.

W czasie swego pobytu w Berlinie, ks. Jacek bardzo wiele swego czasu poświęcił na służbę w konfesjonale.

Za tę gorliwą służbę w oczyszczaniu naszych dusz jesteśmy jemy szczególnie wdzięczni!

Na zakończenie tej krótkiej relacji z obchodów naszej pięknej uroczystości odpustowej pragnę serdecznie podziękować naszemu proboszczowi, ks. Markowi za tę wspaniałą ucztę duchową, jaką nam zgotował za sprawą katechez głoszonych przez ks. Skowrońskiego.

One nas umocniły i zachęciły do wytrwałej i ofiarnej modlitwy za siebie i drugich, za kapłanów oraz naszą ukochaną, potrzebującą modlitewnego wsparcia Ojczyznę.

Bóg zapłać za wszystko!

mrMSJ - Danuta

Berlin, dnia 31.08.2013.

---

## MOJE PRZEŻYCIA Z REKOLEKCJI MAŁYCH RYCERZY W KOSZALINIE, 27-31.08.2013

---

Jechałam na te rekolekcje z wielką nadzieją, że to przebywanie w takiej ilości godzin na modlitwie przybliży mnie do Boga.

Czytając plan rekolekcji, byłam zakłopotana, czy ze względu na zdrowie dam radę wytrwać.

Spotkała mnie niespodzianka, bo członkowie Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego są tak rozmodleni, że nie odczułam tych godzin. Podziwiałam rozmodlone osoby,

zapał, charyzmę, brak zmęczenia (nie było go widać). Ja w domu modle się około 1,5 h, z codzienną Mszą św.

Oprócz całego wspólnego różańca były odmawiane litanie, akty uwielbiające Boga, Droga Krzyżowa i inne modlitwy.

Osoby modlące się z rękami uniesionymi do góry, klęczące i leżące krzyżem to „norma” dla Małych Rycerzy.

Byłam na różnych rekolekcjach włącznie z cichymi „ignacjańskimi”, ale te rekolekcje są specyficzne, wspaniałe. Wielką wartość miały dla mnie konferencje **ks. Jacka Skowrońskiego**, gdzie uczył nas o dobrej spowiedzi, a przede wszystkim o zaniedbaniach w tym temacie tak przez kapłanów jak i wiernych. Rekolekcjonista prawie każdą chwilę poświęcał spowiedaniu uczestników.



Ogromną niespodzianką było dla mnie (pisze to dla zbudowania innych), gdy po wyznaniu grzechów spowiednik powiedział: „Mam światło Ducha Świętego, że kiedyś nie chodziło się do kościoła i nie wyspowiadało się”. Powiedziałam: „Tak, jak byłam dzieckiem to prawie 3 lata byłam w sanatorium dziecięcym”. Kapłan analizował ze mną uczestnictwo we Mszy św. Pytał jak np. w danej chwili się modłę na Mszy św. oraz w innych momentach, itd.

Bardzo cenna była też adoracja z księdzem, na której ks. Jacek rozmawiał, mówił do Pana Jezusa jak do osoby żywej (tak jak powinno być) i wszystkie słowa wypływały z serca. Rekolekcjonista mówił z przekonaniem, sercem... co bardzo nas uczyło, budowało i zachęcało do adoracji.



Następną miłą niespodzianką było wytłumaczenie nam prosto na wiele sposobów (7... 8...) modlitwy Pismem Świętym. Ks. Skowroński naprawdę pragnie przyciągnąć nas do świętości... Często powtarza, że świętość to nasz cel życia. Dziękuję Bogu za takiego kapłana, także lidera Małych Rycerzy, który zorganizował te rekolekcje i za wspaniałą rozmodloną wspólnotę tej świętej duchowej uczyty.

Mały Rycerz Barbara D. z Chodzieży

P.S. Ks. Jacek Skowroński wyjaśniał, co jest nowością dla mnie, że jeśli modlimy się za osobę o nawrócenie, to najpierw dobrze jest wynagradzać za grzechy zamawiając Mszę św., zanosząc stosowne modlitwy, umartwienia, itd.

Także jako pokuta i zadośćuczynienie za moje grzechy, dobrze jest zamówić Mszę św. co uczynię w swojej parafii dając świadectwo i wiadomość tym samym dla innych parafian. Rekolekcje te zmieniają wiele w moim życiu duchowym. Bogu niech będą dzięki i chwała. Amen.

MR Barbara D. z Chodzieży

---

## OD REDAKCJI: W MINIONYM CZASIE ODBYŁY SIĘ TAKŻE REKOLEKCJE w PELPLINIE i w ŁOMŻY

---



*Fot. Rekolekcje w Pelplinie, 27-30 czerwca 2013*

Wszystkie te uczyty duchowe naznaczone były wielkim rozmodleniem uczestników, praktycznymi naukami popartymi wieloma przykładami, świadectwami z życia **ks. Jacka Skowrońskiego** a przede wszystkim oczekiwany spowiedziami, które w istotny sposób

przy pomocy charyzmatycznego kapłana powodowały niekiedy bolesne ale i bardzo pozytywne wstrząsy duchowe u uczestników rekolekcji. Bogu niech będą dzięki za kapłana z takimi charyzmatami, przez którego rozlewane były Boże łaski, także podczas modlitw o uzdrowienie i uwolnienie w obecności Króla Miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie. (WK)

*Fot. Adoracja w Łomży – Ptaki, 12-15.09.2013*



## RELACJA Z DNIA SKUPIENIA MAŁYCH RYCERZY w SZCZECINIE

22 czerwca 2013 Mali Rycerze ze Szczecina przeżywali swój Dzień Skupienia, który prowadził **ks. Jacek Skowroński**, archidiecezjalny moderator Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego. Był to czas bogaty w treści, a jednocześnie głębokich refleksji nad rozwojem własnej wiary, wzrostem duchowym i religijnym....

W Roku Wiary tematem wiodącym naszego spotkania była żywa Wiara, co znaczy żyć Wiara, jakie są cechy żywej Wiary....

Ksiądz mocno kładł nacisk na uporządkowanie wewnętrzne, tzn. czystość serca i duszy; Bóg jest Stworzycielem, jest Ojcem, ale jest Porządkiem, nie ma w Nim chaosu i nierównowagi - jeśli chcesz być uzdrowionym, musisz oczyścić się maksymalnie, a potem dopiero prosić Pana o Łaskę! Czystość serca, duszy, ciała - to podstawa! A więc, codzienny rachunek sumienia!

W dzisiejszej dobie największym zagrożeniem dla nas nie są sekty, ale bylejakość, powierzchowność, lekceważenie i obojętność w sprawach wiary, czyli, jednym słowem - brak pracy nad sobą....

Owszem jest wiara, ale jest to wiara tylko religijna, a nie wiara żywa! Lenistwo duchowe i standardowe podejście na zasadzie – jakoś tam będzie, takimi drobiazgami nie warto się przejmować, inni też tak robią - hamuje, blokuje przepływ Łaski i postęp duchowy....

Kto z nas dziś modli się za samego siebie, prosząc o własne nawrócenie?

A trzeba to przecież czynić codziennie!

Tak więc, prosimy zazwyczaj za innymi, długo prosimy, wiele się modlimy, ale... nie otrzymujemy, bo jak mówi św. Jakub, źle się modlimy... Nie jesteśmy czysti (w oczach Pana), albo my, albo osoba, za którą się modlimy... Myślimy, że Pan Bóg nas nie wysłuchuje, a to się okazuje, że nasza modlitwa jest skuteczna, ale akurat DLA NAS, BO NAS CHRONI! osoba, za którą się modlimy jest zamknięta na Łaskę, nie oczyszczona, można powiedzieć grzeszna,

trwająca w grzechach ciężkich, więc Łaska, mówiąc obrazowo – odbija się od niej, jak piłka od ściany, i wraca do nas, aby nas chronić przed złem! Oczywiście, zależy to także od nas, na ile my sami jesteśmy czysti.... Na bazie czytań Ewangelicznych (Łk 11,7), gdzie jest powiedziane „proście a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie, pukajcie, a otworzą wam, bo KAŻDY kto prosi otrzymuje, kto szuka znajduje, a kołaczącemu otworzą” powstaje pytanie czy wierzymy Bogu?

Wierzymy w Boga ( szatani też wierzą! ), ale czy wierzymy Bogu?

Czy wierzymy w to, że nasz Niebieski kochany Tato chce nam pomóc, obdarować, wesprzeć, uzdrowić....

Ewangelia mówi: KAŻDY!, a więc nie wybrańcy, tylko każdy, czyli ty i ja!

Czy potrafimy ufnie prosić?

Z przekonaniem, że tak się stanie?

**UFNOŚĆ, to podstawa żywej Wiary.** Ufam, że Pan mnie nie odrzuci, że wysłucha, bo jestem Jego dzieckiem, bo za mnie umarł i dla mnie zmartwychwstał... .czy wierzę, że mnie wysłucha, że odpowie, nie za rok, czy 10 lat, ale teraz, zaraz? Bo powiedział: proście, a otrzymacie!

Mało wierzymy, więcej wątpimy, a Pan stoi z otwartymi rękoma i chce dać....

Jak prosił Bartymeusz?

Uciszali go, a on jeszcze głośniejszy krzyczał: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną? ODWAGA – to kolejna cecha żywej Wiary!

Nieważne, co inni myślą, co powiedzą, ja wierzę, że On może mi pomóc i jeśli On tego zechce, tak się stanie! Więc, wołam, nalegam, krzyczę!

Dlaczego? Bo wierzę w Jego moc!

A On może wszystko! I On chce mi pomóc!

Trzeba czytać codziennie Pismo Święte, aby się karmić Słowem Bożym, aby nabierać ufności i odwagi, tam jest odpowiedź na wszystkie nasze troski i pytania, tam jest nasza moc i siła ...

Rozważania były dla nas bardzo budujące, wiele osób skorzystało z Sakramentu Pokuty, czas szybko upływał, a my wciąż mieliśmy niedosyt słowa...

Chcielibyśmy, aby takie Dni Skupienia były przynajmniej raz na kwartał (a niektórzy sugerowali nawet co miesiąc).

mr Małgorzata Więcko

P.S. **7 września 2013**, z tym samym charyzmatycznym kapłanem odbył się II DZIEŃ SKUPIENIA dla Małych Rycerzy ze Szczecina. Oprócz nauk formacyjnych istotnym elementem tej duchowej uczyły był udzielany sakrament pokuty i pojednania przedłużony do godzin przedpołudniowych w środę, 11.09.2013. Bogu niech będą dzięki za tę posługę ks. Jacka. S.

## MODY DZIWNE NISZCZĄCE LITURGIĘ – CZ. 2: MODA ZABAWOWA.

---

*criptum est: "Et erit domus mea domus orationis".*

*Vos autem fecistis illam...*

„Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy,  
a wy uczyniliście z niego...”

(Łk 19, 46)

„Któż więc, Boże, stanie w obronie tego łagodnego Baranka,  
który nigdy nie otworzył ust swoich w swojej sprawie,  
lecz zawsze tylko w naszej?”

(Św. Pio z Pietrelciny)

Destrukcja kultu Najświętszego Sakramentu postępuje. Od kilkudziesięciu lat dzieją się w Kościele sprawy dziwne, które mają jeden wspólny mianownik: stopniowe rugowanie oznak czci, pokory, wiary, pietyzmu i szacunku dla największej świętości, jaką pozostawił nam Jezus Chrystus, czyli dla Najświętszego Sakramentu. O tym najpoważniejszym problemie Kościoła pisałem w artykule [Adagium kapłańskie](#), opublikowanym z datą 12 maja br.. Polecam tę publikację z pełną odpowiedzialnością za każde pomieszczone tam słowo.

Rozpowszechniają się pewne mody. Ktoś gdzieś coś zapoczątkuje a potem znajduje wielu bezmyślnych lub świadomych naśladowców.

Dzisiaj o dziwnej modzie zabawowej. Przez całe wieki zachowanie się katolików w kościele wynikało z prawdziwościowego odczytania bytu i jego celowości: kościół jest domem Bożym, przeznaczonym do modlitwy, do kultu. Zachowanie się katolików w kościele wynikało z wiary i prowadziło do wiary. Szczegóły były ważne i celowe. Godne obrzędy, przykłonienia, postawa klęcząca, skupienie, milczenie, modlitwa, godny śpiew, miały na celu przede wszystkim umożliwić wiernym pełne szacunku uczczenie Pana Boga.

Św. Jan Bosko był kapłanem rzymskokatolickim, który z największą czcią traktował Najświętszy Sakrament. Biografowie piszą, że odprawiał Mszę Świętą z pobożnością, naturalnie, bez pośpiechu i bez sztucznych rozwlekłości. Jako katolicki wychowawca uczył młodzież najwyższego szacunku i czci dla Najświętszego Sakramentu, co zakładało także właściwe i godne zachowanie się w kościele i kaplicy. Święty wychowanek św. Jana Bosko, Dominik Savio, spędzał wiele czasu przed Panem Jezusem utajonym w Najświętszym Sakramencie w *Tabernaculum* – w ciszy i skupieniu. I święty Wychowawca i jego wychowankowie otrzymywali wiele łask w kontakcie z Panem Jezusem utajonym w Najświętszym Sakramencie, a do ich przyjęcia usposabiała ich godne zachowanie się w miejscu świętym. Destrukcja: dzisiaj w wielu kościołach rozpowszechnia się nachalnie modę zabawową. Celują w tym grupy i wspólnoty o orientacji judeoprotestanckiej, bądź proveniencji pneumatyków afroamerykańskich. Obce naszej kulturze!



Zapanowała moda: w coraz większej liczbie kościołów – wbrew rzymskokatolickiej i polskiej kulturze – wprowadza się atmosferę zabawową, pogaduszki, głośne rozmowy, serwowanie żartów, pokrzykiwania, krzyki, tańce, podrygiwania i oklaski, chodzenie i bieganie po kościele, pantomimy, teatry, gimnastykę, piłkę, obcą nam bądź prostacką muzykę i teksty, odwracanie się tyłem do *Tabernaculum*, nachalne pchanie się świeckich do prezbiterium i nieuprawnione zabieranie przez nich głosu, i inne niestosowności. Ta *moda dziwna* uniemożliwia wiernym – dorosłym, młodzieży i dzieciom – skupienie i godne uczczenie Pana Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie – w *Tabernaculum* oraz na ołtarzu podczas Mszy Świętej i podczas adoracji. W miejsce Chrystusa centralną kwestią staje się nasze i moje wesołe przeżycie.

Dają się słyszeć głosy trywializujące i nonszalanckie wobec największej świętości – *Sanctissimum Sacramentum* – oraz wobec miejsc, gdzie Najświętszy Sakrament jest przechowywany. Co więcej, *oświeceni prekursorzy zabawowości* w beczelnym tonie pouczają katolików, że Pan Bóg jest wszędzie, a więc nie jest ważna Jego obecność w skryniczce (sic!).

Jak długo będziemy w Kościele Katolickim znosić beczelnych *pouczaczy* pozbawionych wiary? Jak długo będziemy znosić w Kościele Katolickim nachalnych *rozwalaczy* kultu Eucharystycznego?

Tych, którzy niszczą naszą największą świętość (obiektywnie największą świętość!) – Eucharystię i kult Eucharystyczny – należy za wzorem Chrystusa (J 2, 14-17!) przepędzić ze świątyni Pańskiej!

Elementarne pytania, jakie stawia filozofia klasyczna (realistyczna), obnażają absurdalność wspomnianej mody zabawowej. Patrząc na kościół i kaplicę stawiamy pytania: Co to jest? Po co to jest? Byt i jego celowość. I jedno i drugie zostają zaprzeczone przez modę dziwną – zabawową.

Najprościej i poprawnie: kościół jest od modlitwy. Szkoła jest od nauki. Podwórko jest od zabawy.

Jak długo jeszcze będziemy milczeć, gdy stopniowo – element po elemencie – ruguje się oznaki czci, pokory, wiary, petyzmu i szacunku dla największej świętości, jaką pozostawił nam Jezus Chrystus, czyli dla Najświętszego Sakramentu? Kogo to obchodzi? Sposób potraktowania tych kwestii to papierek lakmusowy naszej wiary w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Serce wiary katolickiej!

Uczynimy rzecz piękną i dobrą, gdy podejmiemy wszelkie godziwe starania, aby przywrócić w naszych kościołach, parafiach i kaplicach zwyczaj godnego zachowania się, skupienia i modlitwy – w miejscach naznaczonych obecnością Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

A jeśli trzeba, jasno i odważnie powiedzmy, komu trzeba: *nie wolno!*

W swoim wystąpieniu na XI Zwyczajnym Zgromadzeniu Ogólnym Synodu Biskupów w Watykanie, w październiku 2005 roku, Abp Jan Paweł Lenga, Ordynariusz Karagandy (Kazachstan) mówił:

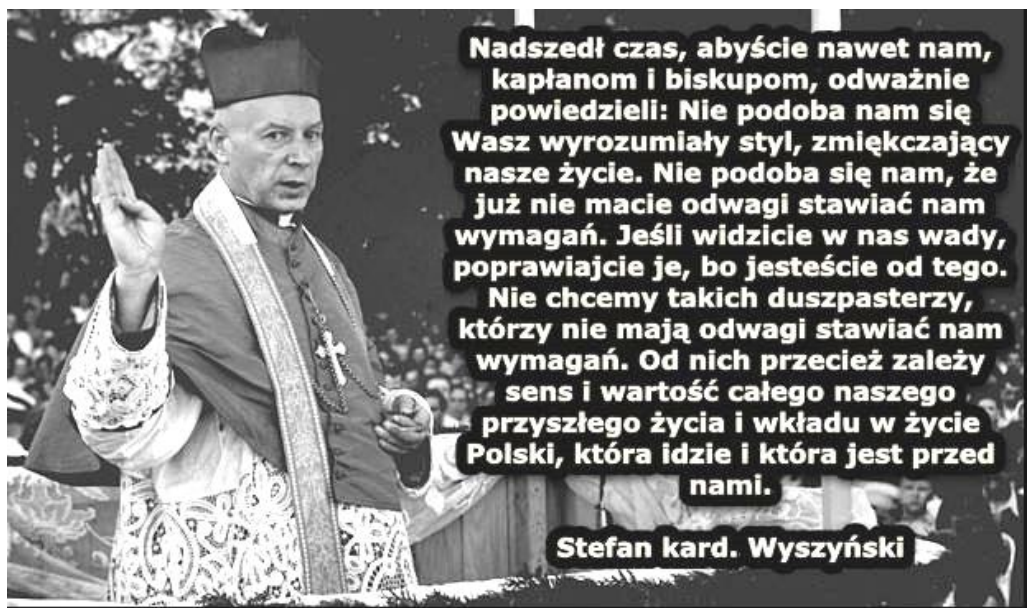
„Prośmy Ducha Świętego, aby rozpałił w naszych sercach «gorliwość o dom Pański» i o jego największy skarb, którym nie jest jakiś przedmiot czy teoria, lecz Ciało i Krew naszego Boga i

Zbawiciela. Być może moglibyśmy uczyć się tego od św. Ojca Pio z Pietrelciny, świętego czciciela Eucharystii żyjącego w naszych czasach. Oto jego słowa: «O Ojczye święty, ile profanacji, ile świętokradztw musi znosić Twoje łaskawe serce! Któż więc, Boże, stanie w obronie tego łagodnego Baranka, który nigdy nie otworzył ust swoich w swojej sprawie, lecz zawsze tylko w naszej?» (Epist. II, s. 344)».

Powtórzmy: „Któż więc, Boże, stanie w obronie tego łagodnego Baranka, który nigdy nie otworzył ust swoich w swojej sprawie, lecz zawsze tylko w naszej?”

*Adoremus in aeternum Sanctissimum Sacramentum!*

*Ks. Jacek Bałemba*



Są to słowa Sługi Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego, wygłoszone podczas jednej z cyklicznych konferencji głoszonych w latach 60-tych ubiegłego stulecia młodzieży w warszawskim kościele akademickim pw. św. Anny. (<http://www.traditia.fora.pl>)

## PROŚMY MARYJĘ

### MARYJA POGROMICIELKA SZATANA

„Dozwoł mi Cię wychwalać, Święta Dziewico, dodaj mi siły do walki z Twoimi wrogami”.



**Święty Ojciec Maksymilian Kolbe** w jednej ze swoich konferencji ascetycznych do braci franciszkańskiej nauczał: Ojcowie Kościoła mówią, że Pan Bóg wystawiając aniołów na próbę odsonił im człowieczeństwo Jezusa Chrystusa i zapowiedział, że będą się musieli kłaniać Bogu – Człowiekowi. Jeżeli On objawił aniołom człowieczeństwo Pana Jezusa, musiał też odsonić postać Matki Bożej jako zwykłego stworzenia, które będzie ich Królową. Duchowi czystemu, ale pysznemu, zdawało się to niemożliwe. Zbuntował się i strącony został w przepaść piekielną. Od tego czasu zaczyna się nienawiść szatana ku Niepokalanej. To było okazją, że on stracił niebo. Nie chciał służyć, chciał sam sobie zrobić niebo. Tymczasem zapomniał, że co miał, od Boga było. Szatan jest utwierdzony w swojej złości i dlatego i innych pragnie pozbawić tego szczęścia, które sam utracił. Trzeba ufność w Niepokalanej położyć, nie ufać sobie. Prośmy Matkę Najświętszą, byśmy się coraz bardziej Jej stawiali.



Jak mówi **święty Ludwik Maria Grignon de Montfort**: Maryja, Najświętsza Matka Boża, jest największą nieprzyjaciółką, jaką Bóg przeciwstawił szatanowi. Bóg dał Maryi tak wielką władzę nad nim, że jak często sam zmuszony był wyznać przez usta opętanych, więcej boi się jednego Jej westchnienia za jakąś duszą niż modlitw wszystkich świętych; więcej boi się jednej Jej groźby niż wszelkich innych mąk.

Pewien kapłan podczas sprawowania posługi egzorcysty zmusił szatana do wygłoszenia pochwały Maryi. Zapytał go: Dlaczego się tak boisz, kiedy wzywam Dziewicę Maryję? Usłyszał taką odpowiedź za pośrednictwem opętanej: Ponieważ jest to najpokorniejsze stworzenie ze wszystkich, a ja jestem pyszny. Jest najbardziej posłuszna, a ja jestem najbardziej zbuntowany (wobec Boga). Jest najczystsza, a ja jestem najbardziej splugawiony. Jest jedynym stworzeniem, które może mnie zwyciężyć całkowicie, ponieważ nie została nigdy dotknięta nawet najmniejszym cieniem grzechu.

Najmilsi bracia i siostry! Na początku po upadku w raju pierwszych rodziców Bóg powiedział do węża: Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a Niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo Jej. Ona zmiążdży ci głowę, a ty czyhać będziesz na Jej piętę (Rdz 3,15 Wlg). Dlatego święty Piotr Apostoł w mocnych słowach wzywa: Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu! (1P 5,8-9).

W tej walce duchowej jest z nami Maryja, Matka Pana. **Kto więc jest Jej nieprzyjacielem?** – pyta święty Maksymilian. To wszystko, co skalane, co nie prowadzi do Boga, co nie jest miłością, to wszystko, co pochodzi od węża piekielnego, czy kłamstwa i on sam, więc wszystkie nasze wady, wszystkie winy. Prośmy Ją, by nam dała moc przeciwko nim. Maryja: oto Ta, której bezwarunkowo potrzebujemy.

Dlatego święty Ojciec Pio wzywa nas do modlitwy różańcowej i przypomina: **Różaniec jest bronią**, dzięki której pokonuje się złego ducha i otrzymuje wszelkie łaski.

**Święty Bernard** wołał do Maryi: **Dał Ci Bóg, o Maryjo, imię, aby na to imię wszelkie klękało kolano: niebieskie, ziemskie i piekielne.**

Ks. prof. Andrzej Kowalczyk, egzorcysta z Gdańska, wspomina:



Było to jedno z moich pierwszych spotkań z człowiekiem zniewolonym przez ducha złego. Dobrze pamiętam to wydarzenie. Właśnie skończył się kurs ewangelizacyjny, uczestnicy rozjeżdżali się do domu, skończyło się również zebranie ekipy prowadzącej kurs. Prosto z tego zebrania udałem się do kaplicy i tam zastałem dwóch animatorów stojących na środku, jakby na kogoś czekali. Rzeczywiście czekali na pewnego młodego człowieka, który przed chwilą prosił ich o modlitwę o uwolnienie. Już się nad nim modlili, ale on wyszedł na chwilę, żeby się uspokoić, ponieważ zaczęło nim bardzo rzucać. Postanowiłem i ja dołączyć się do modlitwy. Kiedy chłopak wrócił do kaplicy, spytałem go, czym się to zniewolenie objawia. Odpowiedział, że coś mu przeszkadza się modlić, po prostu coś go w czasie modlitwy zaczyna szarpać.

– Od kiedy? – pytam. – Od kilku dni.

– Czy jesteś świadomy, co mogło spowodować to zniewolenie? Przyznał, że nie wie, dlaczego tak się dzieje.

– Przecież jakaś przyczyna musi być – nalegam. Poznanie przyczyny zniewolenia jest istotne. Jeżeli nie zostanie ona usunięta, modlitwa pomoże tylko na pewien czas, albo w ogóle nie da rezultatu.

Młody człowiek zastanawiał się, ale nie odpowiadał. Postanowiłem, więc pomodlić się o światło dla niego i dla nas. I oto, gdy tylko uczyniłem znak krzyża, jakaś siła zaczęła gwałtownie przekręcać mu głowę w lewo i w prawo. Po chwili upadł i zaczął tarzać się po posadzce kaplicy. Modlitwy się przeciągały. Trzeba było cały czas trzymać go za ręce. Co jakiś czas przytomniał, wtedy można było z nim rozmawiać. Ale kiedy znowu zaczynaliśmy się modlić, konwulsje powracały. Nie mógł słuchać modlitwy Ojciec nasz. Najbardziej jednak działała na niego modlitwa różańcowa. Słyszając *Zdrowaś Maryjo*, wpadał jakby w szal. Poprzez zaciśnięte zęby powtarzał: – Tylko nie Maryja! Objawy zniewolenia opuściły go dopiero po wyspowiedaniu się i otrzymaniu rozgrzeszenia. **Co mnie wtedy uderzyło? Jego lęk przed imieniem Maryi.**

**Drodzy Bracia i Siostry!** Umocnieni i zachęceni jesteśmy tym świadectwem zwycięstwa Niepokalanej. I my z ufnością wzywajmy Jej imienia w codziennej modlitwie różańcowej. Idźmy przez życie w Imię Maryi, Pogromicielki szatana.

## MOŻECIE EGZORCYZMOWAĆ WASZEGO OPĘTANEGO RÓŻAŃCEM

**Anatol Kaszczuk**, legionista Maryi, wielki apostoł modlitwy różańcowej w Polsce, wspomina: 12 grudnia 1952 roku na plebanie w Białym Kościele przyszedł pustelnik z Kalwarii Zebrzydowskiej i poprosił proboszcza o spowiedź generalną. Pustelnik w habitach franciszkańskich był analfabetą. Proboszcz ksiądz Stanisław Proszak polecił mi przygotować go do spowiedzi generalnej. W czasie gdy czytałem mu rachunek sumienia wykrzykiwał nieprawdopodobne rzeczy. Nie pomogły upomnienia, że nie jestem spowiednikiem, tylko „maszyną do czytania”.

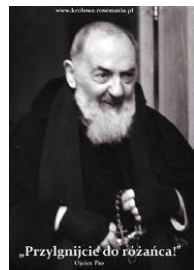


**Wieczorem odmawialiśmy więc wspólnie różaniec o dobrą spowiedź dla niego.** Podczas tej modlitwy przeszkadzał nam i w pewnej chwili wrzasnął, że jest diabłem. **Ubrany w habit pustelnik okazał się opętany.** Dowodów na to, potwierdzonych przez Rytuał Rzymski było bardzo dużo. Następnego dnia rano pojechałem do ordynariusza diecezji księdza biskupa Franciszka Jopa. Po wysłuchaniu sprawozdania i przeczytaniu pisma proboszcza powiedział: **„Możecie egzorcyzmować waszego opętanego Różańcem. Różaniec jest wystarczająco mocną bronią przeciwko całemu piekłu, nie tylko przeciw jednemu opętanemu”.** Byłem rozczarowany, bo prosiliśmy o pozwolenie na duży egzorcyzm. Okazało się jednak, że wola biskupa była opatrnościowa. Gdy zdałem księdzu Proszakowi relację z wizyty w Kurii, powiedział: **„W ten sposób biskup mógł Różańcowi nadać moc egzorcyzmu”.** Rzeczywiście, kiedy zaczęliśmy mówić Różaniec, przekonaliśmy się, że **opętany tak samo reaguje na Różaniec, jak na egzorcyzm. Poznaliśmy moc Różańca.** Okazało się też, że jeden opętany może mieć legiony diabłów. My, niewolnicy Niepokalanej, nie mogliśmy zostawić tego opętanego biedaka bez pomocy. Wiedzieliśmy, że mamy walczyć aż do zwycięstwa. **„Egzorcyzmowanie” Różańcem trwało od 12 grudnia 1952 do końca marca 1953 roku.** Dopiero, gdy zaczęliśmy odmawiać Nieustanny Różaniec, zrozumieliśmy wreszcie, że modlitwy różańcowej z rozmyślaniami w formie egzorcyzmu nie możemy przerwać. W końcu marca 1953 roku nadszedł dzień zwycięstwa.

**Odmawialiśmy Różaniec bez przerwy,** po odmówieniu piętnastej tajemnicy zaraz zaczęliśmy pierwszą, **i tak bez przerwy modliliśmy się siedemnaście i pół godziny.** Dopiero wtedy pustelnik został uwolniony, płakał i dziękował całą noc. Odbyłem z nim pieszą dziękczynną pielgrzymkę z Białego Kościoła do Częstochowy. **Poznałem, że Różaniec jest bronią niezwykłą, zwłaszcza Nieustanny Różaniec.** Widzieliśmy potęgę i chwałę zawsze zwycięskiej Królowej Różańca Świętego. Dodać należy, że **Pan Anatol Kaszczuk** (zmarły 4 września 2005 roku) **był twórcą pierwszego Jerycha Różańcowego w Polsce** (1 – 7 maja 1979 roku na Jasnej Górze), inicjatorem i wielkim propagatorem Nieustannego Różańca Papieskiego.

## RÓŻANIEC TO MIECZ - MAWIĄŁ OJCIEC PIO.

Miecz przeciw złu, które chce nad nami zapanować. Trwanie z Maryją przy Jezusie uzbraja mnie do walki z moją słabością, pozwala z nadzieją ruszyć w bój o zachowywanie Ewangelii. Bywa, że czuję się wobec własnej słabości jak Dawid wobec Goliata. Wtedy różańcowe czuwania, mogą się stać moimi płaskimi kamykami, którymi, podobnie jak Dawid, zwyciężę przeciwnika.



### PODOBNIEMÓWI DO NAS ŚW. LUDWIK MARIA GRIGNION DE MONTFORT:

Zdrowaś Maryjo dobrze odmawiane, czyli uważnie, z nabożeństwem i pokorą, jest według świadectwa świętych nieprzyjacielem szatana, którego zmusza do ucieczki, jest młotem, który go miażdży, jest uświęceniem duszy, radością aniołów, śpiewem wybranych, pieśnią Nowego Testamentu, radością Maryi i chwałą Trójcy Przenajświętszej. Zdrowaś Maryjo jest rosą niebieską, która czyni duszę urodzajną; jest czystym i pełnym miłości pocałunkiem, jaki składamy Maryi; jest czerwoną różą, którą Jej ofiarujemy, kosztowną perłą, którą Jej składamy w ofierze; jest czarą ambrozji i boskiego nektaru, który Jej dajemy. Wszystkie te porównania pochodzą z ust świętych. Błagam więc was usilnie, przez miłość, którą ku wam w Jezusie i Maryi w sercu noszę, odmawiajcie codziennie, o ile wam czas pozwoli, cały Różaniec, a w chwili śmierci błogosławić będziecie dzień i godzinę, kiedyście mi uwierzyli.

**Pamiętajmy także, by nie lekceważyć noszenia na piersiach poświęconego MEDALIKA lub SZKAPLERZA, jako znaku przynależności do Maryi.**

### SZATAN DO CIEBIE SIĘ NIE ZBLIŻYŁ, BO NOSISZ NA SOBIE SZKAPLERZ I MASZ NABOŻEŃSTWO DO MATKI BOŻEJ

**Św. Jan Vianney**, proboszcz z Ars, miał dar czytania w sumieniach. Pewnego dnia przyszła do spowiedzi młoda światowa panna, by odprawić spowiedź generalną. „Musisz sobie przypomnieć – powiedział po chwili święty – bal, na którym niedawno byłaś. Na tym balu spotkałaś młodego człowieka, nieznanego nikomu, był on bohaterem balu”.



- Tak, mój ojciec – odpowiedziała. – „Pragnęłaś z nim tańczyć, byłaś nawet zazdrosna” –

Tak! „Czy nie przypominasz sobie – mówił dalej święty Proboszcz – jak wychodząc z balu, spostrzegłaś dwa ogniste płomienie pod jego stopami i myślałaś, że to złudzenie” – Tak, ojciec, to wszystko prawda. „To nie było złudzenie, powiedział na końcu Święty, to był szatan. Do ciebie się nie zbliżył, bo nosisz na sobie szkaplerz i masz

nabożeństwo do Matki Bożej". Młoda panna pod wrażeniem tych słów świętego Proboszcza, czytającego w głębi jej duszy, wzgardziła światem i wstąpiła do klasztoru.

**O szkaplerzu karmelitańskim Matka Boża powiedziała:** Ecce signum salutis – oto znak zbawienia. Ratunek w niebezpieczeństwie. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego (16 lipca 1251 r.).

Drodzy bracia i siostry! Dziękujmy Maryi Niepokalanej, która okrywając nas swoim świętym szkaplerzem i wzywając do odmawiania różańca, bierze nas pod swoją macierzyńską opiekę, strzeże w nas godności i wolności dzieci Bożych, odkupionych Najdroższą Krwią Chrystusa, naszego Pana. Wznieśmy nasze oczy i serca ku Maryi, powtarzając śmiało za św. Janem Damasceńskim:

Pokładając ufność w Tobie, Matko Boża, będę zbawiony; pod Twym orędownictwem i opieką nie będę się niczego obawiał; z Twoją pomocą będę zwalczał i zwyciężał moich nieprzyjaciół, gdyż nabożeństwo do Ciebie jest bronią zbawienia, jaką Bóg daje tym, których chce zbawić. Amen.

o. Piotr Męczyński O. Carm

<http://adam-czlowiek.blogspot.com>

---

## CUDOWNY LEK

---

**Proszę uważnie przeczytać informacje. Lek wydaje się bez recepty.**

**Przechowywanie:** Przechowywać w miejscach dostępnych dla dzieci.

**Data ważności:** Lek nie ulega przeterminowaniu. Dla uzyskania dobrych wyników należy stosować systematycznie.

**Skład:** Skład Apostolski; Modlitwa Pańska; Pozdrowienie Anielskie; Chwała Ojcu i... Akt strzelisty: O mój Jezu... Pod Twoją obronę...

**Substancja czynna:** Łaska Uświęcająca.

**Substancje pomocnicze:** Krzyżyk, łącznik i koraliki.

**Opis działania:** Cudowny lek dla duszy a pośrednio dla ciała. Wycisza i uspakaja, jest źródłem wewnętrznego pokoju, pomagają zwalczać trudności i bardzo skuteczny w drodze do nieba.

**Wskazania do natychmiastowego zastosowania:** + zagubienie i smutek, + brak sił do walki ze słabościami, + wyrzuty sumienia.

**Dawkowanie i sposób stosowania:** Profilaktycznie zaleca się jeden różaniec dziennie. W sytuacjach wyjątkowych dodać następne bez obawy przedawkowania. Można stosować z innymi modlitwami i Sakramentami. Rozpoczynamy robiąc krzyżykiem znak Krzyża świętego na naszym ciele, potem Wierzę w Boga..., Ojciec nasz..., 3 x Zdrowaś Maryjo... i Chwała Ojcu...



Różaniec składa się z czterech części, z których każda zawiera pięć tajemnic.

Każdą Tajemnicę rozpoczynamy Ojcze nasz..., następnie 10 x Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu i na zakończenie modlitwę, o jaką Matka Boża prosiła w Fatimie:

O mój Jezu. przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego Miłosierdzia.

Po każdej części: Pod Twoją obronę...

Rozważając poszczególne tajemnice idziemy śladami Zbawiciela i Jego Matki zapisane na kartach Ewangelii i łączymy wszystkie nasze codzienne radości, blaski, bóleści i tęsknotę za wiecznym szczęściem w niebie. Modlitwą ogarniamy najbliższych i cały świat, w którym pielgrzymujemy do Domu Ojca oraz dusze oczyszczające się w czyśćcu.

**Część Radosna; Tajemnice:**

1.Zwiastowanie NMP; 2.Nawiedzeni św. Elżbiety; 3. Narodzenie Pana Jezusa; 4. Ofiarowanie Pana Jezusa; 5. Znalezienie Pana Jezusa;

**Część Światła; Tajemnice:** 1.Chrzest Pana Jezusa w Jordanie; 2.Objawienie się Pana Jezusa na weselu w Kanie; 3.Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia; 4. Przemienienie na górze Tabor; 5. Ustanowienie Eucharystii;

**Część Bolesna; Tajemnice:** 1.Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu; 2. Biczowanie Pana Jezusa; 3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa; 4.Dźwiganie krzyża; 5.Śmierć na krzyżu;

**Część Chwalebna; Tajemnice:** 1.Zmartwychwstanie Pana Jezusa; 2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa; 3. Zesłanie Ducha świętego; 4. Wniebowzięcie NMP; 5. Ukoronowanie NMP na Królową Nieba i Ziemi.

**Ciąża i karmienie piersią:**

Zaleca się usilnie w okresie błogosławionym, aby mama odmówiła i rozważyła wszystkie tajemnice Różańca. Ma to błogosławiony wpływ na ojca, matkę i rozwijające się pod jej sercem dziecko. Chroni je przed złowrogimi stresami i dziedziczeniem obciążeń. Przygotowuje do szczęśliwego porodu. W okresie po urodzeniu i karmienia piersią zachęca się nie rezygnować z tej praktyki nabytej przez 9 miesięcy. Zaobserwowano bardzo dobry wpływ na dziecko podczas samego karmienia piersią.

**Prowadzenie pojazdów i obsługa maszyn:**

W wielu przypadkach podczas podróży zanotowano pozytywny wpływ odmawianego Różańca na koncentrację kierowcy i pokój serca pasażerów. Doniesiono także o niewytłumaczalnym dla praw fizyki działaniu anty radarowym. Gospodynie domowe i obsługujący inne maszyny mówią o lepszym wykorzystaniu czasu i urządzeń.

**Przeciwwskazania:** Nie ma żadnych .

**Uwaga!!!** Odmówienie jednej Części Różańca zajmuje około **25 minut**.

**To tylko 25 minut, z 1440,**

**które otrzymujemy od Pana Boga każdego dnia.**

„Przez  
RÓŻANIEC ŚWIĘTY,  
przez jego pacierze,  
ja Maryję kocham  
ja w Chrystusa wierzę.”

## ODMÓWIŁEM CAŁY RÓŻANIEC W INTENCJI: O TO ABYM KOCHAŁ PANA BOGA I LUDZI

Jakiś czas temu odmówiłem cały różaniec w mojej własnej osobistej intencji: o to abym kochał Pana Boga z całej duszy, a ludzi jak siebie samego nie wyłączając tych, którzy mnie skrzywdzili lub na czas obecny życzą mi źle.

Otóż Boga zawsze kochałem, gdyż to było we mnie po mimo faktu, iż wcześniej błdziłem. Zauważyłem, że w czasie dnia pracując czy odpoczywając bardzo dużo myślę o Panu i mówię, że bardzo Go kocham. Zauważyłem również, że moja miłość do ludzi się zwiększyła. Ludzi kocham jak siebie samego, życząc im boskiego błogosławieństwa i zbawienia. Jeżeli ktokolwiek wokół mnie czy nawet na świecie popełnia zło to nie obwiniam go za nie, ale całą winę przypisuję wrogowi zbawienia, który złapał swoje ofiary, aby nękać świat poprzez nie.

Stąd moja modlitwa płynie do Trójcy Przenajświętszej o łaskę opamiętania dla całego świata. Pan Jezus dał mi też łaskę zrozumienia, że powinniśmy stale prosić Pana o to, aby Jego wola działa się w naszym życiu. O resztę nie powinniśmy się martwić, bo cokolwiek nam potrzeba to Opatrzność Boża nam to doda.

Serdecznie pozdrawiam.

mr Mirek z Kanady

## MOJĘ KUZYNKI SAMOCHÓD W OGNIU... I RÓŻANIEC OD PAPIEŻA FRANCISZKA...

*Przesyłam tę wiadomość, którą dostałem od mojego szwagra z USA.*

*Oczywiście różaniec jest od Papieża Franciszka!!!*

*Pozdrawiam Sławomir Konarski - najmniejszy z rycerzy.*



"W ubiegłą niedzielę moja kuzynka skończyła pracę i wychodząc z budynku spotkała kolegę, zatrzymała się na chwilę, a jej samochód stanął w płomieniach. Inni myśleli, że ona jest w środku.

Wszystko się spaliło na popiół, ocalał nietknięty przez ogień różaniec od Papieża, który jej dałem dzień wcześniej ...

Peter Turczanik"

## RÓŻANIEC BŁ. KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI

W okresie PRL polski rząd komunistyczny uciskał w różny sposób Kościół. Między innymi zabierał kleryków z seminariów duchownych i klasztorów do służby wojskowej. Klerycy w wojsku byli prześladowani i starano się wszelkimi sposobami odwieść ich od kapłaństwa. W październiku 1966



r. kleryk Jerzy Popiełuszko został powołany do służby wojskowej w Bartoszycach na Mazurach. Tam był szczególnie prześladowany przez władze wojskowe także za to, że na palcu nosił różaniec w formie pierścionka (obrączki). Później 19 października 1984 r. ks. Jerzy Popiełuszko został w bestialski sposób zamordowany przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa tzw. UB. O kłopotach z różańcem tak pisze sam bł. Jerzy Popiełuszko w liście do ojca duchownego seminarium, ks. Czesława Miętka:

„**Różaniec** ten, jak się potem okazało, był tylko pretekstem i zaczęło się od tego, że dowódca plutonu kazał mi zdjąć z palca różaniec, na zajęciach, przed całym plutonem. Odmówiłem, czyli nie wykonałem rozkazu. A za to grozi prokurator. Gdybym zdjął, wyglądałoby to na ustępstwo. Ale ja zawsze patrzę głębiej. Wtedy ten dowódca rozkazał mi, żebym poszedł z nim do wyższych władz, a swemu pomocnikowi rozkazał, aby na 20:00 przyprowadził mnie na rozmowę służbową. Ponieważ nie było wyższych władz, rozmawiał ze mną sam. Straszyl prokuratorem. Wyśmiewał: „O, bojownik za wiarę”. Ale to nic. O 17:45 w pełnym umundurowaniu, jak do ZOK-u (skrót: zakaz opuszczania koszar), stawiałem się na podoficerkę. Tam sprawdzian trwał do 20:00 z przerwą na kolację. O 20:00 zaprowadzono mnie do dowódcy plutonu. Tam kazał mi się rozbuć, wyciągnąć sznurówki z butów i rozwinąć onuce. Stałem więc przed nim boso. Oczywiście, cały czas na baczność. Stałem jak skazaniec. Zaczął się wywyższać. Stosował różne metody. Starał się mnie ośmieszyć, poniżyć przed kolegami, to znów zaskoczyć możliwością urlopów i przepustek. Boso stałem przez godzinę. Nogi zmarzły, zsiniały, więc o 21:00 kazał mi buty założyć. (...) Ja zbywałem go raczej milczeniem, odmawiając modlitwy w myśli i ofiarując cierpienia, powodowane przygniatającym ciężarem plecaka, maski, broni i hełmu – Bogu, jako przebłaganie za grzechy.

Boże, jak się lekko cierpi, gdy się ma świadomość, że się cierpi dla Chrystusa. Jak powiedziałem, różaniec był tylko pretekstem do tego, żeby się ze mną spotkać w formie służbowej, bo normalnie to już byłem, na rozmowach. O różańcu wspominał mi tylko pod koniec rozmowy. A tak cały czas mówił mi o różnych rzeczach. Ze przedtem miałem autorytet na Sali, a teraz jestem narzędziem w ręku innych „tchórzy”, którzy sami się boją narażać. Oczywiście zmyślone. Chęć pokłócenia z kolegami. Ale na takich chwytach się znamy. O 22:30 przyszedł polityczny, kazał mi zdjąć różaniec. A niby to z jakiej racji? Nie zdjąłem, bo

przecież nikomu nie przeszkadzał, a nie będę zdejmował dlatego, że ktoś nie może na to patrzeć. Zwolnił mnie o 23:00 (...) Poszedłem na salę do spania, ale nie zdążyłem się położyć, gdy dowódca drużyny ogłosił alarm dla mojej drużyny za mnie.

Źródło: „ROZWAŻANIA O RÓŻAŃCU Z PRZYKŁADAMI” – KS. Józef Jurczyk SDS; s. 102-103

## CHAOS LITURGICZNY A NADEJŚCIE ANTYCHRYSTA



Ponad sto lat temu, w czasach raczej spokojnych, a nawet – w porównaniu do powszechnej apostazji i religijnego zamieszania naszych czasów – chrześcijańskich, kard. Jan Henryk Newman w proroczych słowach przepowiedział obecną katastrofę: **Z pewnością istnieje dziś porozumienie [sił] zła, zrzeszające członków ze wszystkich stron świata, posiadające własne struktury, działające aktywnie i oplatające Kościół katolicki swą siecią oraz przygotowujące drogę do powszechnej apostazji.** Nie wiemy, czy apostazja poprzedza bezpośrednio pojawienie się Antychrysta, czy nadejście jego jeszcze się opóźni, z całą jednak pewnością odstępstwo to, we wszystkich swych przejawach i środkach, jest dziełem Złego i otacza je odór śmierci.

**Bez wątplenia chrześcijanie powinni rozmyślać nad pierwszym i drugim przyjściem Chrystusa, aby ich serca czuwały na modlitwie oraz by rozbudzali w sobie nadzieję i tęsknotę za Jego drugim nadejściem.** Sam Chrystus wzywał nas do wyglądanania, rozpoznawania i badania znaków Jego przyjścia – Jego powrotu jako Sędziego żywych i umarłych. Również Ojcowie Kościoła zachęcali, by rozmyślać często o sądzie ostatecznym, by zastanawiać się nad szczegółowym rozrachunkiem, jaki każdy z nas będzie musiał zdać. Owocem takiej refleksji jest u wiernego naśladowcy Chrystusa głęboka wiara oraz roztropna, przewidująca mądrość, pozwala ona bowiem niejako zerwać maskę z oblicza zepsutego świata. Podczas rozważania tych prawd z oczu naszych opadnie zasłona i zobaczymy wyraźnie, w jaki sposób ten świat sekularyzuje, wypacza i desakralizuje całą strukturę społeczną – politykę, ekonomię, prawo, edukację – całą sferę aktywności osobistej i społecznej. Zrozumiemy, w jaki sposób ten proces kosmicznej perwersji przygotowuje świat na nadejście Antychrysta, który szybko zdobędzie władzę absolutną i zajmie miejsce Boga.



**Kard. Newman przewidział ten atak na wiarę świętą.** Ostrzegał chrześcijan przed nowinkarzami, którzy chcieliby wstrząsnąć stałością chrześcijańskich form kultu i zaszcześcić Kościołowi

liturgiczną gorączkę. **Owi zwolennicy zmian kwestionują każdą chrześcijańską formę modlitwy, postawy i gesty modlitewne, a nawet same nabożeństwa oraz tradycyjne i prywatne praktyki wiary.** Ich żądza nowinek jest taranem bijącym w stałość dawno ustanowionych świętych obrzędów, które były przez stulecia dla wspólnot chrześcijańskich przekazańnikiem prawd ewangelicznych. Z furią zastępują uświęcone formy kultu nową, rozcieńczoną liturgią Mszy, nowymi modlitwami, nowymi formami sakramentów, nowymi kościołami; wszystko to rodzi u wiernych dezorientację. Kard. Newman pisze:

**Nikt nie może prawdziwie szanować religii i znieważać jej form [kultu].** Zgoda, formy te nie pochodzą bezpośrednio od Boga, ale długie ich używania uświęciło je, gdyż duch religii przeniknął je do tego stopnia, że ich unicestwienie rodzi u wielu poczucie zagubienia i niszczy w nich sam zmysł religijności. Były one tak silnie utożsamiane z samym pojęciem religii, że nie sposób usunąć ich bez uszczerbku dla niej. Wiara większości ludzi nie znieśie takiej transplantacji. (...) Drogocenne doktryny są nanizane jak klejnoty na cienką nić.

Ponadto nowym formom brak wzniosłości, są płaskie i banalne. **Dlaczego postawę klęczącą zastąpiono stojącą?** Sam Chrystus Pan padał na kolana i na twarz, kiedy modlił się do swego Ojca. Szatan dobrze zna znaczenie kultu i jego potrzebę u człowieka. Usiłował nakłonić Pana Jezusa, by upadł przed nim na twarz i oddał mu pokłon. Dlaczego rok liturgiczny i Msza zostały zmienione w tak niefortunny sposób, że doprowadziło to do dezorientacji wiernych co do liturgii Mszy, kultu świętych i okresów roku kościelnego? Dlaczego *Gloria*, modlitwa koncentrująca się w sposób absolutny na Bożym majestacie i Jego dobroci, została ograniczona praktycznie do niedziel? Czy wiara naprawdę jest odnawiana i ożywiana poprzez zanik poczucia wspólnoty z chrześcijanami czasów starożytnych i apostołskich?

**Nowa liturgia nie wprowadza nas już w prawdziwe doświadczenie życia Jezusa Chrystusa.** Zostaliśmy tego pozbawieni poprzez zniesienie hierarchii świąt. Ponadto nowe formy kultu są nierzadko rezultatem eksperymentów. Eksperymentuje się jednak z rzeczami, z przedmiotami, które ma się zamiar poddać analizie. Eksperyment jest metodą naukową. Liturgia natomiast pełna jest tajemnic, rzeczywistości, w których należy uczestniczyć. Eksperymenty jedynie desakralizują te tajemnice.

**Bałwochwalstwo polegające na manipulowaniu przy rzeczach świętych nie ominęło i Kościoła, co zaowocowało liturgią pełną miernoty, będącą show dla widzów, odrywającą ich od rzeczy świętych, uniemożliwiająca wewnętrzne zjednoczenie z Bogiem i wulgaryzującą, jeśli nie osłabiającą, święte czynności, symbole, muzykę i słowa.** W rzeczywistości zubożona w ten sposób liturgia niczego nie odnowiła – innowacje te doprowadziły do opustoszenia kościołów, zaniku powołań do kapłaństwa i życia zakonnego, odstręczyły konwertytów i otworzyły szeroko drzwi Kościoła różnego rodzaju buntownikom.

Nawet jeśli jest ważna, nie jest w stanie nikogo zainspirować – jest bezbarwna, powierzchowna i banalna, pozbawiona woni świętości. Zhumanizowana, „populistyczna” liturgia nie będzie nigdy w stanie zrodzić świętych, cudu tego dokonać może jedynie liturgia przebóstwiona.

**Dziś nie jest bynajmniej tajemnicą, że wrogowie Kościoła pragną zniszczyć wiarę w Bóstwo Chrystusa.** Skoro liturgia została zhumanizowana, Chrystus – jej centrum i podmiot – nie jest już Boskim Odkupicielem, stał się humanistą *par excellence*, wyzwolicielem, rewolucjonistą, marksistą wprowadzającym ludzkość w nowe tysiąclecie. Powinniśmy zachować czujność wobec tych, którzy usiłują nakłonić nas do porzucenia naszych uświęconych form kultu, a przez to doprowadzić ostatecznie do zanegowania przez nas całości naszej wiary świętej. Kościół atakowany jest przez synów szatana, działających tak na zewnątrz, jak i wewnątrz owczarni – ponieważ jest on żywą formą, (...) widzialnym ciałem religii. Owi mistrzowie zwodzenia wiedzą, że jeśli uda im się pozbyć świętych form, poradzą sobie również z samą religią... Jeśli naruszy się *lex orandi*, w sposób nieunikniony zniszczycie również *lex credendi*. Dlatego właśnie ludzie ci zwalczają wiele nabożeństw pod pretekstem, że są one w istocie przesadami, dlatego proponują tyle zmian i przeróbek – jest to sprytnie skalkulowana taktyka, obliczona na wstrząśnienie samymi fundamentami wiary. Nie wolno nam nigdy zapomnieć, że formy religijne – pozornie same w sobie obojętne – nabierają wielkiej wartości, w miarę jak posługujemy się nimi w naszej drodze do świętości.

Miejsca poświęcone oddawaniu czci Bogu, starannie wyodrębnione dla Jego kultu, pobożnie świętowany dzień Pański, publiczne formy modlitwy, formy liturgiczne – wszystkie te rzeczy, jako całość, stanowią dla wiernych świętość i istnieją *de facto* z rozporządzenia Bożego. Obrzędy uświęcone przez Kościół wielowiekowym ich używaniem nie mogą być kwestionowane bez szkody dla dusz. **Ponadto, wedle słów kard. Newmana, ludzie zajmujący się reformą liturgii powinni zawsze być świadomi następującej prawdy: nawet w przypadku najbliższej z obowiązujących świętych form [kultu] bardzo często upragnione ulepszenie okazuje się w praktyce głupotą.**

Dzisiejsi biskupi postąpiliby mądrze, odnosząc te słowa kard. Newmana do obecnej wojny o świętą liturgię.

Kiedy więc ludzie światowi wykpiwają nasze święte obrzędy, utwierdzamy się w naszym przekonaniu w następujący sposób – i jest to argument, który wszyscy, ludzie wykształceni i niewykształceni są w stanie zrozumieć – formy te, nawet jeśli są pochodzenia ludzkiego, (...) posiadają co najmniej równie uświęcający i dydaktyczny charakter, co obrzędy judaizmu. A przecież Chrystus i Apostołowie nie chcieli, by te obrzędy spotkał najmniejszy brak uszanowania, czy by zostały usunięte w sposób nagły. Tym bardziej nie powinniśmy tego tolerować w odniesieniu do naszych własnych ceremonii.

**Ojcowie Kościoła zwracają uwagę na zepsucie liturgii, jakie panować będzie w czasach ostatecznych.** W miarę, jak koniec ten będzie się przybliżał, Kościół poddawany będzie wścieklemu i bardziej diabolicznemu prześladowaniu niż kiedykolwiek w swej historii. Ustanie wszelki kult religijny. „Usuną codzienną ofiarę”. Niektórzy Ojcowie interpretują te słowa w taki sposób, że Antychryst zniesie na trzy i pół roku wszelki kult religijny. Inni z kolei przypominają nam, że Antychryst ustanowi swój tron w świątyni Boga i zażąda od swych zdeprawowanych wyznawców oddawania sobie czci. Św. Augustyn zastanawiał się, czy dzieciom udzielany będzie wówczas chrzest. Żyjemy w czasach tak zdeprawowanych, że wiele państw nie pozwala nawet na naturalną śmierć niewinnych istot ludzkich (...). Panowaniu Antychrysta towarzyszyć będą liczne cuda, podobne do tych, jakich dokonywali egipcyscy czarnoksiężnicy przed oczyma faraona czy też Szymon Mag przed św. Piotrem i Janem.

**Św. Cyryl** pisze: Lękam się wojen między narodami, lękam się podziałów między chrześcijanami, lękam się nienawiści między braćmi. Jednak dosyć! Niech Bóg broni, by któregoś dnia się to spełniło! Bądźmy jednak przygotowani.

Widzimy więc, że poza prześladowaniami krwawymi, wrogowie Kościoła posługiwać się będą również podstępem i oszustwem. Antychryst będzie bardzo skutecznie dzielił i skłócał ze sobą chrześcijan. Uda mu się oderwać od skały zbawienia wiele dusz i wciągnąć je w herezję lub schizmę, pozbawiając je chrześcijańskiej wolności oraz siły. (...)

Nasze działania i nasza wierność (...) determinują zarówno nasze doczesne, jak i wieczne przeznaczenie. Istnieje zasadniczy, głęboki związek pomiędzy zdrowiem duchowym i wolą zwycięstwa a materialnymi środkami, jakie mamy w tej walce do dyspozycji. Bez zdrowia duchowego wszystkie środki, jakich moglibyśmy użyć dla osiągnięcia zwycięstwa, zostaną roztrwonione w słabych rękach chorego narodu, który postępuje lękliwie, ponieważ jego serce jest tchórzliwe, jego umysł zdezorientowany, wzrok rozmyty, słuch przytępiony, uwaga osłabiona (...). Naród taki może pobrzękiwać swoją zbroją w aktach komicznej brawury, nie przestraszy to jednak żadnego tyra. Naród ów gra w istocie rolę błazna, gdyż przy całej posiadanej broni nie jest przygotowany do walki, a jeśli już się na nią zdecyduje, jest zbyt słaby, by podjąć jakieś stanowcze działania. (...) **Bez wątplenia agnostycy i ateści powitają z protekcjonalnym uśmiechem prorocтво o nadejściu Antychrysta w oparach herezji, w epoce bohaterów i wojen, a liberalni chrześcijanie przyłączą się do tego chóru szyderców.** Było tak w czasach Noego, wyśmiewanego z powodu budowania arki. Było tak również w czasach Abrahama, wstawiającego się bezskutecznie za Sodomą i Gomorą. Było tak wreszcie w czasach Chrystusa, który płakał nad Jerozolimą. Wszyscy ci sceptycy zostali w wyniku swego niedowiarstwa unicestwieni. Będzie tak również i na końcu czasów, ludzie źli są bowiem zbyt pyszni, by zaakceptować i zrozumieć drogi Boga. W tych ostatnich dniach ludzie

kochać będą jedynie samych siebie, chciwi, pyszni, bluźniercy, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, bezbożni, pozbawieni naturalnych uczuć, naruszający pokój, oskarżający fałszywie, niepowsściągliwi, gwałtownicy, mający w pogardzie dobrych, zdrajcy, szaleńcy, zarozumiali, miłośnicy przyjemności, szydercy podążający za swymi żądzami (...).

„**Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę, kiedy przyjdzie?**” – pytał Chrystus, mając na myśli czasy ostateczne. My wszyscy, chrześcijanie, musimy być Jego heroldami, wyglądającymi poranka, świtu, oznak Jego drugiego, chwalebego przyjścia. Pomimo powszechnej apostazji, jaka wówczas będzie panować, Chrystusa Pana powitają resztki wiernych chrześcijan. Owa garstka radować się będzie, mając świadomość, że paruzja położy na zawsze kres podłej polityce współpracy z grzechem, zgromadzi razem Jego wybranych i ustanowi wieczne *entente cordiale* ('serdeczne porozumienie'), miłosne zjednoczenie z Bogiem, które nazywamy wizją uszczęśliwiającą.

ks. Wincenty T. Micelli SI

Tekst za „The Remnant” z 28 lutego 1978 r. Tłumaczył Tomasz Maszczyk.

## ZBLIŻA SIĘ UROCZYŚĆ CHRYSUSA KRÓLA



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Król i Maryja Królowa Polski!

Ukochani w Chrystusie Panu!

Zbliża się **Uroczystość Chrystusa Króla**, które budzi nowe nadzieje na Wywyższenie naszego Stworzyciela, Zbawiciela i Pana Wszystkich Narodów od Którego wszystko zależy, Który Jest Początkiem i Końcem naszej ziemskiej pielgrzymki, Panem panów, Królem królów.

Przyszło nam żyć w czasach, kiedy toczy się jawna walka dobra ze złem, światła z mocami ciemności.

**Papież Pius XI widząc zagrożenie dla społeczeństw ustanowił to święto, aby moc Jego panowania rozciągnęła się nad narodami.** Ówczesny papież pisał w encyklice *Quas primas*: „Czyż święto Chrystusa Króla, obchodzone corocznie na całej ziemi, nie przyczyni się walcie do oskarżenia i zarazem naprawienia tego publicznego odstępstwa, któremu z wielką szkodą dla społeczeństwa dało początek zeświecczenie. Albowiem im częściej w niegodny sposób pomija się milczeniem na międzynarodowych zebrań i w parlamentach najśłodsze Imię Zbawcy naszego, tym głośniejsze należy Je wielbić i dobitniej stwierdzając prawa królewskiej godności Chrystusa”.

**Chrystus Król i Jego Panowanie to nasza nadzieja - to nadzieja dla Polski.** W Nim, przez Niego i dla Niego wszystko ma bowiem swój cel ostateczny i jedyny. Jego panowanie już na tym świecie daje prawdziwy pokój, o którym pisze Pius XI: "Przeto gdyby ludzie uznali tak w życiu prywatnym, jak i publicznym królewską władzę Chrystusa, wówczas musiałyby przeniknąć wszystkie warstwy społeczne niewypowiedziane dobrodziejstwa, jak sprawiedliwa wolność, jak ład i uspokojenie, zgoda i pokój". Jak uczy Kościół Święty - jak poza Kościołem nie ma Zbawienia, tak też nie ma pokoju poza łaską Chrystusową.

Potrzeba nam ukoić ból Seca Jezusowego, aby przebaczył nam nasza niewdzięczność, obojętność i grzechy okrutne, nas samych, naszych rodzin i całego Narodu Polskiego. **Zacznijmy od nas i naszych rodzin zamawiając Msze Św. wynagradzające Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, oraz Niepokalanemu Sercu Maryi za nasze grzechy.**

**Również modlitwą, postem, pokutą, wynagradzaniem, cierpieniem ofiarowanym w tej intencji, oraz czynem możemy przyspieszyć Jego Królowanie.** Słyszeliśmy stwierdzenie, że należy zacząć od przemiany naszych serc. W odpowiedzi na to, udajmy się więc do swoich parafii z prośbą o zorganizowanie krótkich rekolekcji przygotowujących nas do zawierzenia naszych rodzin i parafii. Przecież to my jesteśmy Kościołem a kapłani, nasi Pasterze powołani są do służby Panu Bogu, aby prowadzili swoją owczarnię do wiecznego szczęścia, a więc mają nam przybliżyć Królestwo Boże.

**Prośmy o 9-cio dniową Nowennę poprzedzającą Uroczystość Chrystusa Króla, z intencją wynagradzającą za grzechy Narodu Polskiego.**

Niech tę Nowennę poprzedzi oczyszczenie się z grzechów z całego życia, czyli tzw. **SPOWIEDŹ GENERALNA.** Niech nie zabraknie także uroczystego zawierzenia rodzin i parafii naszemu Panu, przed wizerunkiem Chrystusa Króla.

**Następnie udajmy się wraz z parafianami do ks. Biskupa Diecezjalnego, aby Jego prosić o zawierzenie Chrystusowi Królowi całej Diecezji. Powołujmy się na Encykliki, Pismo Święte, Doktorów Kościoła, tradycje, to co nie jest sprzeczne z nauką Kościoła rzymskokatolickiego.**

Pomocne mogą być wykłady prelegentów na tegorocznym Sympozjum, które miało miejsce w Krakowie, po wysłuchaniu których, kapłani powinni mieć pewność, że nie czynią nic nagannego, a wykonują tylko Wolę Bożą.

Pozostanie nam już wtedy ostatni Akt – **Zawierzenie Chrystusowi Królowi całej Polski!**

Dokumentacja audiowizualna Sympozjum na temat "Społeczne panowanie Chrystusa Króla". Wydarzenie w Kościele i Polsce! Podaję link do strony na której można zobaczyć i usłyszeć, co

działo się w Krakowie 15 czerwca tegoż roku. Na pewno nie było tam niczego co byłoby niezgodne z nauką Kościoła Katolickiego, naszego Kościoła.

Można ewentualnie wykorzystać te materiały do poprowadzenia Nowenny poprzedzającej Uroczystość Chrystusa Króla.

<http://sacerdoshyacinthus.wordpress.com/2013/06/13/15-06-2013-symposium-w-krakowie-spoleczne-panowanie-chrystusa-krola/>

Z Chrystusowym i braterskim pozdrowieniem - KRÓLUJ NAM CHRYSTE

Ks. dr Maksymilian M.

## PAPIEŻ: JAK PO CHRZEŚCIJAŃSKU MIESZAĆ SIĘ DO POLITYKI?



O sprawowaniu władzy i obowiązkach obywatelskich mówił Papież Franciszek podczas porannej Mszy w kaplicy Domu św. Marty. Zachęcił też do modlitwy w intencji rządzących. W homilii nawiązał do dzisiejszego czytania z Pierwszego Listu św. Pawła do Tymoteusza, gdzie apostoł właśnie taką postawę zaleca wiernym. Ojciec Święty zaznaczył przy tym, że podstawowym warunkiem dobrego sprawowania władzy jest miłość do podległych sobie ludzi. To z kolei zakłada pokorę, czego przykład dał król Dawid.

„Nie da się rządzić bez miłości do ludu i bez pokory! – stwierdził Franciszek. – A każdy, kto ma podjąć się służby rządzenia, musi postawić sobie dwa pytania: Czy Kocham mój lud, by lepiej mu służyć? Oras: Czy jestem pokorny i słucham różnych innych opinii, by wybierać najlepszą drogę? Jeśli nie stawia się tych pytań, rządy nie będą dobre. A rządzący, mężczyzna czy kobieta, który kocha swój naród, to człowiek pokorny”.

Z drugiej strony, jak zaznaczył Papież, św. Paweł, mówiąc o modlitwie za królów i sprawujących władzę, dodaje: „abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne”. Jak zaznaczył Franciszek, nie chodzi tu o to, by nie zajmować się polityką:

„Nikt z nas nie może powiedzieć: «Mnie to nie obchodzi, to oni rządzą...». O nie, ja jestem odpowiedzialny za ich rządy i muszę czynić co się da, by rządzili dobrze, i muszę robić, co w mojej mocy, uczestnicząc w polityce. **Polityka, jak powiada nauka społeczna Kościoła, jest jedną z najwznioślejszych form miłości, ponieważ oznacza służbę dobru wspólnemu.** Nie można zatem umywać rąk. Wszyscy muszą coś z siebie dać!”.

Ojciec Święty zwrócił uwagę, że jest powszechnym zwyczajem źle mówić o rządzących i ich porażkach. Widać to w mediach, gdzie stosuje się wręcz rodzaj nieustannego „batożenia”

polityków. Tymczasem, jak zauważył Papież, rządzący to owszem grzesznik, podobnie jak król Dawid, „**ale moim obowiązkiem jest współpracować z nim opinią, słowem, także upomnieniem, bo przecież wszyscy mamy mieć udział w dobru wspólnym**”. Franciszek zdementował też opinię, jakoby dobry katolik nie mieszał się do polityki.

„**Dobry katolik miesza się do polityki, dając z siebie co najlepsze, aby rządzący mógł rządzić** – powiedział Papież. – Jednak co takiego najlepszego możemy dać rządzącym? Modlitwę! I o tym właśnie mówi Paweł, zalecając modlić się «za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę». Ale, ktoś powie, przecież to zły człowiek, powinien skończyć w piekle... Módl się za niego, by mógł rządzić dobrze, by kochał swój naród i jemu służył, by nabrał pokory! Chrześcjanin, który nie modli się za rządzących, nie jest dobrym chrześcijaninem! Ale jak tu się modlić za takiego, który mi nie pasuje...? Proś, aby się nawrócił! Trzeba jednak modlić się. I nie ja to mówię, ale św. Paweł, Słowo Boże”.

(rv/dg, © Radio Vaticana 2013)

Fragmenty HOMILII ks. A. Jacyniaka SJ PODCZAS MSZY ŚW.  
W ARCHIKATEDRZE WARSZAWSKIEJ, 10. 08. 2013

## „**UMRZESZ. A KIEDY UMRZESZ, ROZPOCZNIE SIĘ SĄD (...)**”



Drodzy członkowie Rodzin i bliscy tych, którzy zginęli w Smoleńsku,  
z Panem Prezesem Jarosławem na czele,

Księżę Prałacie, Proboszczu Parafii Archikatedralnej i Dziekanie Dekanatu Staromiejskiego,  
Współbracia w kapłaństwie i życiu zakonnym,

Wszyscy, którzy przeżywacie tę liturgię za pośrednictwem Radia Maryja, Telewizji Republika i Telewizji Trwam!

### **Drodzy Bracia i Siostry, którym leży na sercu dobro naszej Ojczyzny!**

Nasze obecne, sierpniowe spotkanie przypada w święto św. Wawrzyńca, diakona, któremu papież św. Sykstus II powierzył administrację dóbr kościelnych i opiekę nad ubogimi Rzymu. Żył on ponad 1750 lat temu. Dnia 6 sierpnia 258 r. policja Imperium Rzymskiego aresztowała najpierw papieża podczas sprawowania przez niego Eucharystii, a następnie patrona dzisiejszego dnia św. Wawrzyńca, którego najpierw ubiczowano, a potem dopełniono męczeństwa przypalając go na rozżarzonej kracie. I w tym właśnie dniu, w którym Kościół wspomina wytrwanie w wierności Bogu św. Wawrzyńca pośród niezwykle okrutnego męczeństwa, Kościół proponuje nam refleksję nad słowami dotyczącymi tajemnicy śmierci:

**„Dusze sprawiedliwych są w rękę Boga (...). Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę”.** Nie sposób nie widzieć w kluczu tych słów dramatu śmierci tych, którzy zginęli w tragedii smoleńskiej, ale także i tych, którzy byli powiązani z tragedią smoleńską i którzy zakończyli swój żywot w tragicznych okolicznościach. Ktoś napisał: **„Nad zgonami osób związanych z katastrofą smoleńską wciąż w środkach masowego przekazu panuje grobowa cisza (grobowa par excellence). 10 kwietnia 2010 r. to nie tylko śmierć 96 osób z prezydentem Lechem Kaczyńskim na czele. To także śmierć (...) innych, których odejście owiane jest do dzisiaj tajemnicą” (...).**

Wnikając w tragizm tych wszystkich śmierci zechcemy spojrzeć na nie przez pryzmat słów Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity”. Przeżywamy czas, w którym mamy świadomość, że ziarno wpadło w glebę historii, obumarło w 96 tych, którzy zginęli w Smoleńsku oraz tych, którzy byli powiązani z wyjaśnianiem przyczyn i przebiegu tej tragedii, a zakończyli swój żywot w tragicznych okolicznościach. Ziarno wpadło w glebę naszej Ojczyzny, obumarło, ale pęd z tego ziarna nie do końca zdołał się przebić ponad powierzchnię „tej ziemi” i zaowocować. Niech ta świadomość przeobraża się w szczerą i serdeczną modlitwę oraz wypływające z niej działania, by pęd z tego ziarna przebił się ponad powierzchnię „tej ziemi” i zaowocował dotarciem, z zaangażowaniem największych specjalistów w stosownych dziedzinach, do pełni prawdy o smoleńskiej tragedii, by zaowocował wielką jednością tych wszystkich środowisk społecznych, medialnych i politycznych, którym leży na sercu prawda i autentyczne dobro naszej Ojczyzny i niech ta jedność owocuje ofiarnym, przesyconym najgłębszym patriotyzmem zaangażowaniem na rzecz wszechstronnego jej rozwoju.

**Dla tych zaś, którzy stali się sługami zła, niech będą przestroga słowa, które sformułował jeden z mych podopiecznych duchowych: „Umrzesz. I chociaż o tym nie mówisz, albo się do tego nie przyznajesz, boisz się tej chwili. Nie dlatego, że śmierć kończy wszystko, ale dlatego, że wszystko zaczyna; zaczyna coś, co nigdy nie będzie miało końca. Umrzesz. A kiedy umrzesz, rozpocznie się sąd (...). Wszystkie twoje ukryte grzechy, myśli i pragnienia, skonstruowane z precyzją kłamstwa zostaną tam ujawnione” (ks. J. Dąbrowski).**

Nam wszystkim zaś, którzy tu jesteśmy i tym, którzy przeżywają ból spowodowany śmiercią tylu osób powiązanych z tragedią smoleńską, niech stale i coraz bardziej dodaje optymizmu (!)

prawda, która jest w pełni znana tym, którzy przekroczyli już granicę śmierci, iż najpełniej, najdoskonalej umiera się za innych, czego najwspanialszy przykład dał nam nasz Pan Jezus Chrystus. Amen

ks. Aleksander Jacyniak SJ

## **JEST CZAS MIŁOSIERDZIA, BĘDZIE CZAS SPRAWIEDLIWOŚCI.**

W piątek byłam na Mszy św. celebrowanej przez ks. bpa Błażeja Kruszyłowicza.

Ewangelia dotyczyła panien mądrych i głupich.

Kazanie było adekwatne do Ewangelii, a mnie przeszła myśl...

### **Jest Czas Miłosierdzia, będzie Czas Sprawiedliwości.**

Kończy się Czas Miłosierdzia, przed nami Czas Bożej Sprawiedliwości.

Zapowiadany Dzień Oczyszczenia (różnie określane: Dzień Wielkiego Ostrzeżenia, Dzień Pański, Dzień Małego Sądu, Dzień Oświecenia Sumień) będzie ZAKOŃCZENIEM CZASU MIŁOSIERDZIA - zamknięciem tego okresu, całkowitym, ostatecznym, nieodwracalnym...

A ponieważ będzie zakończeniem, więc będzie jednocześnie NAJWIĘKSZYM AKTEM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA (porównywalnym tylko z przyjściem na świat - narodzeniem Boga samego w Jezusie Chrystusie), dlatego Pan Bóg mówi, aby oczekiwać tego dnia, aby się cieszyć... Będzie on wylaniem Ducha Świętego na stworzenia ludzkie i oświeceniem ich sumień, każdy pozna Prawdę o Bogu i o sobie; nikt nie będzie mógł powiedzieć, że o Bogu nic nie wie, nie słyszał, nie wiedział...

Ale po tym dniu...

Podczas Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus rzekł do Judasza: idź prędko i czyni co masz czynić; inni myśleli, że Pan Jezus udziela Judaszowi wskazówek, co ma zrobić, a od tej chwili w Judasza wstąpił szatan...

Podczas OSTRZEŻENIA wszyscy zrozumieją PRAWDĘ i opowiedzą się: za Bogiem albo przeciw Bogu, poznanie będzie pełne i całkowite...

Od dnia następnego, ci co opowiedzieli się przeciw Bogu - poprzez własny wybór - zostaną opętani - wstąpi w nich szatan, tak jak w Judasza, a ci co opowiedzieli się za Bogiem - zostaną napełnieni Duchem Świętym i będą składać świadectwo, aż do przelewu krwi i zdobycia palmy męczeństwa....



Nastąpi realny podział na dobrych i złych... I walka dwóch światów: ludzi Boga z ludźmi szatana...

Będzie to czas grozy, przerażenia, prześladowań....

**Módlmy się o silną Wiarę dla siebie, abyśmy w Niej do końca wytrwali, bo to co jest teraz, jest niczym, wobec tego co ma nadejść...**

Długo pisałam, to co w oka mgnieniu zrozumiałam podczas kazania ks. bpa Błażeja.... Nie znaczy to, że tak musi być w pojęciu godzinowym naszego czasu, ale chodzi o zrozumienie Prawdy i sensu tego co ma się dokonać....

mr Małgosia ze Szczecina

---

# KALENDARIUM Małych Rycerzy

---



## Rok 2 0 0 1

### 6 marca

- **LIST** Wiesława K. animatora ośrodka koszalińskiego do ks. bp Stanisława Napierały - Biskupa Kaliskiego z prośbą o zatwierdzenie Statutu czyli aprobatę i profesjonalną opiekę w oficjalnym życiu Kościoła.

### 8 marca

- Pismo Biskupa Kaliskiego jako odpowiedź na list z dnia 6 marca 2001 r.

### 7 września

- **LIST** z Sekretariatu do Małych Rycerzy. Siostra Dorota Michaluk (ZSJM) dzieli się informacjami o wydarzeniach tego roku m.in. o 3-krotnym dokonaniu akcie zawierzenia Małych Rycerzy Najświętszemu Sercu Jezusowemu i Niepokalanemu Sercu Maryi i udziale w rekolekcjach zamkniętych ogółem 89 osób. Natomiast na czuwaniach nocnych i adoracjach po ok. 200 osób każdorazowo. Zasygnalizowany został Ogólnopolski Zjazd Małych Rycerzy podczas spotkania modlitewnego ku czci Boga Ojca w pierwszą sobotę sierpnia 2002 roku.

---

## OPINIA KSIĘDZA BOGUSŁAWA OPIEKUNA GRUPY MODLITEWNEJ – KOŁA LEGIONU W KOSZALINIE

---

Wspólnota Małych Rycerzy MSJ to z pewnością grupa ludzi, którzy chcą się modlić i wynagradzać za grzechy. Widać w nich wielki kult Miłosierdzia Bożego i gotowość do podejmowania wszelkich inicjatyw modlitewnych. Wśród nich znamienity jest fakt, że spotykają

się oni na całonocnym czuwaniu przed Najświętszym Sakramentem raz w miesiącu (pierwszy piątek miesiąca). Są obecni na koronce (modlitwach) do Miłosierdzia Bożego o 15:00 w kaplicy Chrystusa Króla – (kaplica adoracji). Jeśli mógłbym coś doradzić, zachęciłbym do formacji poprzez konferencje katechizmowe i lekturę indywidualną treści teologicznych. Dziękuję za współpracę i modlitwę za mnie, a przede wszystkim za wielkie świadectwo wiary. Pozdrawiam w Panu ks. Bogusław

PS. Ks. Bogusław Płocharski decyzją Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego został po pięciu latach posługi w parafii pw. Ducha Świętego (2009-2013) w tym opieki duchowej nad kołem Małych Rycerzy MSJ skierowany do parafii w Ustce. Obecny opiekunem jest ks. Paweł Kowalski, który jest dziewiątym z kolei asystentem koła Legionu Małych Rycerzy MSJ przy parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie.

## LEON XIII

### ENCYKLIKA Z 1884 PRZECIWKO MASONERII (6)

#### Zarządzenia papieża Leona XIII

Jakikolwiek będzie obrót rzeczy, Naszym jest obowiązkiem, Czcigodni Bracia, w obliczu tak wielkiego i zbyt już rozpanoszonego zła, obmyśleć odpowiednie środki zaradcze. Ponieważ zaś niezłomną i najpewniejszą nadzieję zaradzenia złu upatrujemy w sile Boskiej religii, którą wolnomularze tym więcej nienawidzą, im bardziej jej się boją, przeto sądzimy, iż przede wszystkim tej zbawczej potęgi religii należy użyć przeciw wspólnemu wrogowi.



**Cokolwiek przeto Biskupi Rzymu, Poprzednicy Nasi, postanowili celem udaremnienia zamiarów sekty masońskiej, cokolwiek rozporządzili, aby wiernych odstręczyć od podobnych stowarzyszeń lub z nich wycofać, wszystko to w ogóle i w szczegółach uznajemy za prawomocne i władzą Naszą apostolską potwierdzamy.** Polegając zaś najbardziej na dobrej woli chrześcijan, błagamy i zaklinamy każdego z nich na zbawienie duszy, aby uważał sobie za obowiązek religijny ani na włos nie odstępować od tego, co pod tym względem rozporządziła Stolica Apostolska.

Was zaś, Czcigodni Bracia, prosimy i przynaglamy, abyście współdziałając z Nami, gorliwie się starali wykorzystać tę zarzę, która zdradliwie krąży w żyłach chrześcijańskich narodów. Waszą jest powinnością dbać o chwałę Boga, o zbawienie bliźnich, a ponieważ one znalazły się w ogniu walki, nie zabraknie Wam na pewno ani odwagi, ani męstwa. Będzie sprawą Waszej roztropności obmyśleć sposoby najbardziej stosowne, aby to, co zawadza i przeszkadza, przewyciężyć.

Ponieważ jednak autorytet Naszego Urzędu zobowiązuje Nas, byśmy i My wskazali Wam jakąś linię postępowania uznaną przez Nas za najlepszą, oto, co postanówcie:

**Po pierwsze:** Zrywajcie z wolnomularstwa maskę, ukazujcie je takim, jakim jest. I w przemówieniach, i w listach pasterskich temu zagadnieniu poświęconych pouczajcie lud, uświadamiajcie go, jakie podstępny stosują te sekty, aby zwodzić ludzi i wciągać ich w swoje szeregi, ukazujcie im przewrotność ich nauk i szpetotę postępów. Przypominajcie, że na mocy orzeczeń wielokrotnie wydanych przez Naszych Poprzedników żaden katolik, jeżeli ceni sobie wiarę katolicką i swoje zbawienie tak jak powinien, nie może pod żadnym pretekstem wstąpić do sekty wolnomularzy. Niech nikt nie da się wprowadzić w błąd rzekomą ich przyzwoitością. Niektórym osobom może się rzeczywiście wydawać, że w zamiarach wolnomularzy nie ma nic otwarcie przeciwnego świętości religii i dobrym obyczajom. Pomimo to, **ponieważ fundamentalna zasada i racja istnienia tej sekty całkowicie są występne, nie może być dozwolone przyłączanie się do niej ani popieranie jej w jakikolwiek sposób.**

**Po wtóre:** Przez ustawiczne pouczanie i zachęcanie należy doprowadzić wiernych do gruntownego zapoznawania się z przykazaniami religii, w związku z czym bardzo radzimy, aby w pismach i stosownych naukach wykładano te zasady spraw najświętszych, w których zawiera się filozofia chrześcijańska, a to w tym celu, by umysły ludzkie, zdrową karmione nauką, były zabezpieczone przeciw wielorakim postaciom błędów i rozmaitym pokusom do grzechu, zwłaszcza przy obecnej wolności słowa i coraz silniejszym pędzie do wykształcenia.

Wielkie to zaiste zadanie! Chętnych przecież towarzyszy i pomocników w tej pracy mieć będziecie zwłaszcza w duchowieństwie, jeśli za Waszym staraniem będzie ono urobione w karności życia i odpowiednio wykształcone. Tak szlachetna i tak ważna sprawa wymaga także pomocy ze strony ludzi świeckich, przywiązanie do religii i ojczyzny łączących z nieskazitelną życia i odpowiednim wykształceniem. Połączywszy we wspólnym dziele siły obydwu stanów, starajcie się, Czcigodni Bracia, o to, by ludzie gruntownie Kościół poznali i pokochali, o ile bowiem lepiej znać i goręcej kochać będą Kościół, o tyle bardziej stronić będą od brzydoty tajnych stowarzyszeń.

Dlatego nie bez przyczyny korzystamy z tej dogodnej sposobności, aby powtórzyć, co gdzie indziej już przedłożyliśmy, że jak najusilniej należy polecać i rozszerzać Trzeci Zakon św. Franciszka z Asyżu, którego ustawy, powodowani roztropnością, niedawno złagodziliśmy. Celem bowiem tego zakonu, w myśl założyciela, jest powoływać wiernych do naśladowania Jezusa Chrystusa, do miłości Kościoła, do uprawiania wszystkich cnót chrześcijańskich; dlatego też wielki może mieć wpływ na opanowanie zarazy tajnych związków. Niech więc wciąż się rozrasta to święte bractwo, po którym, wśród wielu innych, tego wspaniałego

możemy spodziewać się skutku, że ludzie zwrócą się znów do wolności, braterstwa i równości wobec prawa - nie takich, o jakich nierozumnie fantazjują wolnomularze, lecz jakie przyniósł rodzajowi ludzkiemu Jezus Chrystus i jakie naśladował św. Franciszek Mówimy tu o wolności dzieci Bożych, wyzwalającej nas z jarzma szatana i namiętności, tych najgorszych tyranów człowieka; o braterstwie; którego początek jest w Bogu, wspólnym Stwórcy i Ojcu wszystkich ludzi; o równości, która oparta na sprawiedliwości i miłości, nie usuwa wszystkich różnic między ludźmi, lecz z różnorodności sposobów życia, obowiązków i zatrudnień tworzy zgodną i harmonijną całość, która ze swej natury służy pożytkowi i podnosi godność społeczeństwa.

**Na trzecim miejscu** wymieniamy sprawę, mądrze kiedyś przez przodków rozwiązaną, a z biegiem czasu zaniedbaną, która dziś może służyć za wzór i model czegoś w tym rodzaju. Mamy na myśli szkoły czyli cechy rzemieślników, przeznaczone do zabezpieczenia ich spraw majątkowych i dobrych obyczajów w sposób zgodny z religią. Jeśli przodkowie nasi przez długą praktykę i doświadczenie przekonali się o użyteczności tych organizacji, to uzna je pewnie w dwójnasób i nasz wiek, ponieważ są najodpowiedniejsze do złamania wpływu sekciarstwa. Ci, co pracą własnych rąk bronią się przed niedostatkiem, jak z jednej strony z powodu swego położenia najbardziej zasługują na miłość i podtrzymanie, tak z drugiej najbardziej są wystawieni na pokuszenie ze strony ludzi posługujących się kłamstwem i podstępem. Dlatego należy wspierać ich z jak największą życzliwością i zachęcać do stowarzyszeń dobrych, aby ich nie wciągnięto do występnych. Pragniemy przeto usilnie, aby te zakłady pod opieką biskupów, stosownie do warunków naszego czasu, dla dobra ludu wszędzie były wznawiane. Wielce Nas cieszy, że w wielu miejscach zorganizowano już podobne stowarzyszenia i patronaty, których wspólnym zadaniem jest wspomagać uczciwą klasę proletariuszy, otaczać opieką i pomocą ich dzieci i rodziny, jako też krzewić między nimi, znajomość wiary i prawość obyczajów.

Nie możemy tu pominąć milczeniem znakomitego i wzorcowego w tej dziedzinie Towarzystwa św. Wincentego ́ Paulo, które wspaniale się zasłużyło wobec uboższych klas ludności. Wszystkim są znane jego działalność i jego cele. Całe się na to poświęca, aby nieść pomoc biednym i nieszczęśliwym, i to z podziwu godną zaradnością i skromnością, która im mniej pragnie być widziana, tym lepiej służy sprawie miłości chrześcijańskiej, tym jest skuteczniejsza w ratowaniu ludzkiej niedoli.

**Wreszcie po czwarte:** Aby tym łatwiej osiągnąć to, czego pragniemy, polecamy usilnie Waszej opiece i czujności młodzież, tę nadzieję społeczeństwa ludzkiego. Jej wychowanie miejcie sobie za jedno z najważniejszych zadań Waszego duszpasterzowania. I nie sądzcie, abyście kiedykolwiek dość uczynić mogli w czuwaniu nad tym, aby młodzież odwołać od takich szkół i nauczycieli, w których można się obawiać ujemnych wpływów tej sekty. Rodzice,

nauczyciele religii, duszpasterze przy wykładaniu nauki wiary niechaj zgodnie z Waszymi wskazaniem ostrzegają w odpowiedni sposób dzieci i wychowanków o występnej naturze takich stowarzyszeń; niech zawczasu uczą ich unikać różnorodnych chytrych podstępów, którymi zwykli posługiwać się masoni dla łowienia w swoje sieci. Nadto ci, którzy przygotowują dzieci do sakramentów świętych, dobrze postąpią, skłaniając każde z nich do zobowiązania się, iż bez wiedzy rodziców albo bez porady swego duszpasterza lub spowiednika nigdy nie dadzą się wciągnąć do żadnego takiego stowarzyszenia.

Z tym wszystkim dobrze wiemy, że wspólne nasze wysiłki bynajmniej nie wystarczą, ażeby z roli Bożej wyplenić zgubny posiew, jeżeli Niebieski Pan winnicy w dążeniach naszych nas nie wesprze. O tę więc łaskę i pomoc Jego modlić się trzeba tak usilnie i gorąco, jak wypada w obliczu groźnego niebezpieczeństwa i tak ogromnej potrzeby.

Zuchwale głowę podnosi i chełpi się swoim powodzeniem organizacja wolnomularska i zda się, że nie zna już granic w swej zarozumiałości. Wszyscy jej adepti, połączeni z sobą niegodziwym przymierzem i tajemną wspólnością zamiarów, wzajemnie się wspierają i jedni drugich ośmielają do występnej i zuchwałej działalności. Tak silna agresja również silnego wymaga oporu; trzeba, aby wszyscy ludzie prawi zjednoczyli się w jednym olbrzymim stowarzyszeniu czynu i modlitwy. Prosimy więc ich, aby wszyscy zgodnie, w zwartych szeregach, stanęli niewzruszeni przeciw agresywnej potędze masonerii. Równocześnie zaś, wznosząc ręce do Boga, niech błagają gorąco i ze łzami, aby wiara chrześcijańska rozkwitała i wzmacniała się, aby Kościół cieszył się niezbędną wolnością, aby zarażeni powrócili do zdrowia, aby wreszcie błędy ustąpiły miejsca prawdzie, a występki - cnocie.

**Wspomożycielką i pośredniczką niech nam będzie Maryja Panna, Matka Boża**, która jak od samego poczęcia swego pokonała szatana, tak i teraz niech raczy pogromić niegodziwe sekty, w których widzialnie odżył hardy bunt szatana wraz z niepokromioną jego perfidią i obłudą.

Błagajmy księcia zastępów niebieskich, pogromcę piekielnych nieprzyjaciół, **Michała Archaniola**, również **św. Józefa**, Oblubieńca Najświętszej Dziewicy, który jest w niebie przemożnym Patronem Kościoła; **świętych Piotra i Pawła**, wielkich Apostołów, niezwykłych krzewicieli i obrońców chrześcijaństwa. Ufamy, że za ich wstawieniem się i przy wytrwałej, wspólnej nas wszystkich modlitwie Pan Bóg rodzajowi ludzkiemu, zagrożonemu tak wielkim niebezpieczeństwem, raczy łaska-wie przyjść ze skuteczną pomocą.



Jako rękami niebieskich darów i w dowód Naszej miłości udzielamy w Panu Wam, Czcigodni Bracia, duchowieństwu i całemu ludowi Waszej trosce powierzonemu Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 20 kwietnia 1884 r., pontyfikatu Naszego roku siódmego.

**LEON PAPIEŻ XIII**

*Za stronę: Encyklika Humanum Genus*

---

## **SYMBOLE I ZNAKI STOSOWANE W OKULTYZMIE I SATANIZMIE (10)**

---

### **Skrzydlaty dysk**

Symbol mocy okultystycznej (glob słoneczny, rogi baranie, żmije w otoczeniu skrzydeł krogulca, które są znakiem wszechobecności). Jest on jednym z symboli egipskiego boga Słońca - Ra. Często także w jej miejsce umieszcza się sokoła (symbol solarny boga Horusa).

Egipska legenda mówi o tym, że skrzydła sokoła wleciały ponad cały wszechświat, by być symbolem Ziemi w systemie słonecznym. W języku hebrajskim **ra** znaczy: "przemieniać dobro na nic, na klęskę, cierpienie". Uskrzydloną kulę odnaleźć można także w kartach Tarota oraz na okładkach wielu płyt.



### **Jednorożec**

Jest symbolem wolności seksualnej: miłości lesbijskiej, homoseksualizm, seksu grupowego itp. Ruch feministyczny i moda preferujący ubiór jednakowy dla kobiet i mężczyzn - popierają tezy New Age.



### **Piramida z głową sokoła**

Znak oświeconych, którzy nazywają siebie również: "Nosicielami światła" lub "Wysłannikami Lucyfera". Nawiązuje do masońskiego "boga uniwersalnego".

*mgr Małgorzata Więczkowska*

większość tekstu pochodzi z witryny :<http://www.mariowka.sluzki.opoka.org.pl/ref18.htm>.

## **„CHYBA BYŁYŚMY STEROWANE PRZEZ DWA DEMONY”**

- Świadcstwo z serii: „TRAFIONY – ZATOPIONY”

---

To była historia, która zdarzyła się dwa lata temu. Pewnego dnia miałyśmy sporne zdanie ze Stasią – też rykerką. Przekonywałyśmy się przemiennie, każda o swojej racji. Czas mijał i żadna z nas nie ustępowała, coraz bardziej przekonana, że tylko jej racja jest słuszna. Nasze argumenty zaczynały być „wzmocniane i rozwijane” nowymi aspektami. W pewnym momencie, zwróciłem uwagę na niespotykaną w naszych rozmowach zawziętość i zdałam sobie sprawę, że nasze argumenty zaczęły być absurdalne i prowadzące donikąd... A właściwie to do „zamotania” całej tej sprawy i ogłupienia nas.

Przerwałam rozmowę i powiedziałam do Stasi: „Czy ty słyszysz do jakiego bezsensu doszliśmy? Chyba byliśmy sterowane przez dwa demony! Myślę, że całe piekło miało niezłą zabawę słuchając nas.

Chodź klękamy! Modlitwy: do św. Michała Archaniola, Potężnej Niebios Królowej, do Ducha Świętego i koronka do Miłosierdzia Bożego dały nam wyzwolenie, wyciszenie i pokój. Nie mogłyśmy uwierzyć, że tak łatwo można stać się marionetką sterowaną przez złego ducha.

Od tego dnia moja czujność znacznie wzrosła i dużo łatwiejsze stało się rozpoznawanie działania diabła.

Podziękowałam Bogu, za to, że dopuścił do nas to niesamowite doświadczenie, bo dzięki niemu wzrosła nasza wiedza o sposobach – tak różnorodnych – działań złych duchów w życiu człowieka.

Im większa wiedza – tym większa możliwość ochrony i walki z szatanem. A najważniejsze to rozpoznanie złych duchów ich planów, siideł oraz brak lęku przed nimi i ufność w Bożą pomoc.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich Małych Rycerzy MSJ i zachęcam do dzielenia się własnymi, podobnymi doświadczeniami i zmaganiem się ze złymi duchami z ich planami, podstępami, pokusami i wszelkiego rodzaju działaniami...

*mała rykerka Elżbieta z Głucholaz*

---

## **ŚWIADCTWO RYCERZA JACKA Z GDYNI**

---

Niech Będzie Pochwalony Jezus Chrystus.

Po przeczytaniu artykułu-świadcstwo rykerki Eli z Głucholaz serii: „TRAFIONY – ZATOPIONY”, chciałbym dać swoje świadcstwo, które doświadczam od kilku lat pracując w pewnym znanym dla turystów miejscu w Sopocie. Oto one:

„Pracuję „w centrum zła”, gdzie czuje się obecność złych duchów bardzo namacalnie.

Z początku nie mogłem nawet przechodzić z jednego pomieszczenia do drugiego, aby posprzątać. Zacząłem przed pracą odmawiać egzorcyzmy proste (MODLITWA O UWOLNIENIE s. 61, MODLITWA O ZWYCIĘSTWO NAD SZATANEM S. 65, EGZORCYZM PROSTY SŁ. B. MATKI ZOFII PAULI TAJBER S. 72), które znajdują się w książce pt. „**Walczyliśmy z szatanem**”, wydaną przez Michalineum 2000.

Po pewnym czasie odczułem oswobodzenie miejsca pracy i mogę łatwiej wykonać swoje obowiązki. Największy napór zła jest w środy i piątki, a duchy nieczyste działają najbardziej w soboty.

Po latach odmawiania tych egzorcyzmów z pomieszczeń tego budynku zniknęły również różne przedmioty (symbole), które kumulowały zło.

Wielu ludzi rzuciło palenie papierosów, o których byłem informowany... po prostu Pan Bóg dawał mi potwierdzenia, że warto się modlić tymi modlitwami, abym się nie zniechęcił. Daję innym ludziom te modlitwy egzorcyzmowe, aby każdy (kto chce) umiał sobie radzić z atakami duchowymi a tym samym mogli pomagać innym.

Jacek – mały rycerz z Gdyni

Ps. dodaję załącznik:

## MODLITWY UWOLNIENIA

(te modlitwy może odmawiać każdy wierny chrześcijanin)

*Tą modlitwę odmawiamy stojąc z poświęconym krzyżem †:*



Panie Jezu Chryste! Wyznajemy że jesteśmy grzesznikami.

W swoim nieskończonym miłosierdziu, Zbawicielu nasz, odpuściłeś nam grzechy, i obmyłeś nasze dusze Twoją Najdroższą Krwią!

Wyznajemy Panie, że bez Ciebie nic dobrego i zbawionego nie możemy uczynić!

Przyzywamy na pomoc Twoją Niepokalaną Matkę Maryję, Świętego Michała Archanioła, wszystkich Aniołów i Świętych.

Przez ich wstawiennictwo uciekamy się do Ciebie, Jezu Chryste!

Przyjmujemy władzę i moc, których nam udzielasz, aby zwalczać zasadzki szatana i złych duchów.

Dlatego w imię † Pana naszego Jezusa Chrystusa nakazujemy wam złe duchy, abyście się oddaliły od nas i poszły do piekła!

W imię † Jezusa Chrystusa duchy pychy i zarozumiałości i nieposłuszeństwa, powtarzać: **ODDALCIE SIĘ OD NAS, OD NASZYCH BRACI I SIÓSTR!** W imię † Jezusa Chrystusa,

duchy nienawiści i przekleństwa, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy męczarni, tortur i zabójstwa, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy zazdrości i zawiści, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy pornografii, nieczystości i rozpasania seksualnego, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy gniewu i złości, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy kradzieży i rozboju, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy pijaństwa, narkomanii i nikotynizmu, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy lenistwa i próżnowania, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy podejrzliwości, uraz i niechęci, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy kłamstwa, oszustwa i obłudy, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy letniości, ospałości i apatii, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy plotkowania, obmowy i oszczerstw, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy podejrzeń, osądów i fałszywych opinii, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy chciwości, bogacenia się ziemskiego i zaborczości, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy niewiary i braku zaufania, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy niesumienności, niedbalstwa i niewierności, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy mafii, przemocy, gwałtu i wojny, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy fałszywej przyjemności i wygodnictwa, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy chorób i nagłych dolegliwości, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy smutku, zniechęcenia i depresji, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy zabobonów, sekciarstwa i okultyzmu i parapsychologii, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy magii, czarów, wróżenia i uroków, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy zabijania nienarodzonych i eutanazji, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy zapaści duchowej, rozpacz i myśli samobójczych, W imię † Jezusa Chrystusa, duchy fałszywej mistyki odwodzące nas od Boga i zbawienia,

Mocą Jezusa Chrystusa, † nakazujemy wam złe duchy, oddalcie się od naszych rodzin, krewnych, znajomych, przyjaciół i sąsiadów!

Oddalcie się od granic naszej Ojczyzny, która ma być królestwem Chrystusa i Maryi! Oddalcie się od wszystkich narodów ziemi, odkupionych Krwią Jezusa! Oddalcie się od naszych braci i sióstr, których obmyła Krew Jezusa i napełniła łaska Ducha Świętego na chrzcie świętym! Naszą siłą i mocą jest Jezus Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel! Należymy do Niego i jesteśmy dziećmi Ojca niebieskiego!

Chcemy wypełniać. Ojcze Przedwieczny, Twoją najświętszą Wolę! Racz zesłać na nas śmierć, aniżeli mielibyśmy obrazić Cię grzechem ciężkim!

Matko Najświętsza, otul nas płaszczem swojej macierzyńskiej opieki! Chcemy na zawsze należeć do Jezusa i Ciebie! Święty Michale Archaniele, broń nas przeciwko atakom szatana! Nasi Aniołowie Stróżowie i święci Patronowie, przybywajcie nam z pomocą! Panie nasz i Boże! Do Ciebie chcemy należeć w życiu i przy śmierci. Amen.

**( przeżegnać się † wodą święconą i pokropić nią mieszkanie )**

Za zgodą Kurii Diec. Warszawsko-Praskiej z dnia 08.04.1998 r. nr 401/K/98 - do prywatnego odmawiania



## MODLITWA O ZWYCIĘSTWO NAD SZATANEM

Boże Ojcze Wszechmogący, Wszechmądry i Wszechpotężny, Stwórco Nieba i Ziemi, Ty, Który w cudowny i nieomylny sposób wladasz całym Wszechświatem spraw, aby każdy człowiek wypełniał Twoją Najświętszą Wolę i według niej żył. Przywróć odwiecznie ustalony porządek, który dałeś stworzeniu. Połóż kres wszelkim poczynaniom szatana, który doprowadzić chce do zniszczenia całej ludzkości i świata; który usilnie stara się zniszczyć każdego człowieka stworzonego przez Ciebie na Twój obraz i podobieństwo. Obroń nas, Ojcze Niebieski przed wszelkimi jego nienawistnymi poczynaniami, uchronń świat przed zagładą, wszelkimi rodzajami klęsk i wojnami. Wejrzyj na Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który niewinnie życie za nas oddał na Krzyżu, aby nas odkupić Krwią swoją. Prosimy Cię o to za przyczyną Niepokalanej Dziewicy Maryi, Świętego Michała Archanioła, Aniołów i Świętych. Błagamy Cię przeto Ojcze Niebieski o ratunek i uwolnienie nas z sidła szatana, które ten bezustannie na nas zastawia. Wejrzyj, Ojcze Niebieski, na naszą słabość i nieudolność. Dlatego pokornie błagamy: Przyjdź z pomocą udręczonemu ludowi swemu, połóż kres panowaniu szatana. Święty Michale Archaniele, stań jeszcze raz na czele swego Niebieskiego Wojska i z Twym okrzykiem "Któż jak Bóg" - przyjdź nam z pomocą w tej nierównej walce dobra ze złem, aby pokój znów zapanował nad światem. Amen. (Za zgodą Kurii Diec. Warsz.-Praskiej z dnia 8.II.1993 nr 184/k/93. Ta modlitwa była publikowana w Głosie MR nr 2 s.16)

## ŚWIADECTWO RYCERZ JACKA ZE SZCZECINA, KIEROWCA TIR-a

**Kochać Jezusa to pokładać w Nim ufność i pozwalać Jemu opiekować się sobą.**

28 czerwca 2013 po miesiącu pracy po za domem, przyszedł czas na zjazd do Szczecina.



26 dostałem dyspozycję, że mam zrobić ostatni kurs pod niemiecką spedycją i zakończyć pracę w Hamburgu i stamtąd miałem zjechać do domu. Gdy byłem już w Hamburgu sprawy zaczęły się komplikować, zamiast zjazdu do domu, dostałem dyspozycję do Bremerhaven i potem do Frankfurtu nad Odrą!

I to jeszcze nie miał być koniec, jeszcze krótki kurs i na dodatek miałem zostawić cały zestaw na granicy co jest dużym utrudnieniem z wielu powodów! Gdy ruszyłem w ten krótki kurs powiedziałem do Pana: „**Ty wiesz że ja wiem, że Ty wszystko możesz uczynić i spraw abym zjechał do domu jutro i swoim zestawem! Jeżeli zechcesz! Ale Twoja wola niech będzie, a nie moja. Ale proszę Cię w Święte Imię Twoje.**”

Pod koniec kursu zadzwonił szef i powiedział: „Jednak zjedzie pan zestawem do Szczecina”. Spojrzałem na Przenajświętsze Oblicze Pana Jezusa, który ze mną jeździ i powiedziałem: „**Panie Jesteś WIELKI, a opieka Twoja nade mną nie ma sobie równych! Dziękuję Ci mój Przyjacielu!**”

Takich zdarzeń i przykładów mógłbym opowiadać wiele. Pan rozstacza Swój namiot nad Tymi, którzy Jemu ufają i kochają! Myślę że Kochać Jezusa, to pokładać w Nim ufność i pozwalać Jemu opiekować się sobą, wedle Jego Woli.

mr Jacek O. ze Szczecina

---

## **DZIADEK TUŻ PRZED ŚMIERCIĄ POWIEDZIAŁ MI, DLACZEGO NIE MOŻE BYĆ EUTANAZJI**

---

### **Niedawno straciłam Dziadka.**

Powyżej sformułowane zdanie w obliczu tego, czego doświadczyłam w związku z Jego umieraniem, jest nieprawdziwe, jest ogólnieniem z wszystkiego, czego Bóg pozwolił mi dotknąć, doświadczając chłodu śmierci.

Chcę więc artykuł swój napisać w formie epitafium dla mojego Kochanego Dziadka w pierwszy **Dzień Dziadka**, kiedy nie mogę już Go ucałować ni złożyć mu życzeń w takiej formie, jak dotychczas. Jest też to epitafium świadectwem przeciwko eutanazji, przeciwko zabijaniu starych i schorowanych. Nigdy nie miałam wątpliwości co do tego, że to Bóg - Dawca życia - decyduje o końcu życia każdego z nas. Do licznych jednak ten argument nie przemawia, choć jest to żelazny argument przeciw uśmiercaniu nieuleczalnie i terminalnie chorych. Okazuje się, że Bóg znalazł coś, co mniej "urazi" nadwrażliwców i wyegzaltowanych, bo nie będzie się trzeba powoływać, broniąc umierających, na Majestat Boży. Obiecuję nie powołać się ani razu na Boga - by nikogo nie urazić, *sic*.

Bliskie mi jest i świeże doświadczenie hospicjum domowego - podziwiam w tym momencie moją Babcie, która przez 7 miesięcy dzielnie służyła swemu Mężowi w Jego odchodzeniu. Nauczyła się uśmierzać ból morfiną, podawać kroplówkę, zmieniać pieluchy, reagować w stanach splątania, których dość często doświadczał mój Dziadek. Choroba nowotworowa na naszych niemal oczach czyniła z ciała naszego bliskiego ruinę. Byliśmy bezsilni, nie potrafiliśmy pocieszać sami siebie, ukojenie niosła jedynie modlitwa. Najcięższe były noce, bo Dziadzius wtedy właśnie się ożywał, wspominał, trzeba było go słuchać, bo uzewnętrzniały się jego ukrywane przez lata lęki: przed wywózką do Rosji, przed sprzedażą majątku rodziny wrogom Polski, przed śmiercią z głodu... Wszystko to uaktywniło się na około miesiąc przed śmiercią. Zaczęło się od tego, że Dziadek spotkał się w jakiś sposób ze swym zmarłym pół

wieku wcześniej teściem. Poinformował nas o tym - zrozumiałam, że robi rachunek ze swego życia. To była dla niego bardzo trudna praca przeglądu swego życia. Był moment, gdy nas nie rozpoznawał - czynił bowiem wówczas rachunek z życia dziecięcego, gdy to jeszcze nas nie znał. Przeniósł się swymi wspomnieniami 70 lat wstecz, by tam "wyrównać" to, co było pokręcone, by tam pogodzić się przeszłością, utulić lęk i strach (głośno z tym się godził), słyszałam jak na głos wybacza coś komuś, jak sam prosi o wybaczenie. Gdy skończył tą ważną kwestię, wrócił do rzeczywistości i już normalnie z nami rozmawiał, a co dało się zauważyć - był spokojniejszy, uśmiechał się, choć ból wykrzywił mu twarz grymasem.

Kolejnym etapem, który musiał przejść, były **"wizyty"**. Wizyty osób zmarłych, z którymi żywo rozmawiał Dziadzius. Wskazywał na nie ręką, pytał nas, mówił, że przyszedł/przyszła (wypowiadał jego/jej imię) i stoi w przedpokoju, i go woła po imieniu. Wymienił co najmniej kilkanaście osób, z niektórymi bardzo logicznie rozmawiał - pytał o różne rzeczy i sam ich słuchał, mrugając szybko oczami.

Ostatnia faza, którą musiał przejść, "zaliczyć" przed śmiercią, była faza **"drugiego brzegu"**. Wtedy poprosił nas o wodę, daliśmy, mówił, że jest taka słodka. Po chwili ten umierający, doszczętnie zrujnowany człowiek wstał, twarz jego nabrała jasności, uśmiechnął się i zaczął się rozbierać - ale z taką mocą, że musieliśmy użyć siły, by go powstrzymać. Zdejmował ubranie, aparaturę wspomagającą oddychanie, wkłucia kroplówek, mówiąc przy tym: to mi już nie potrzebne - idę do domu! *Zobaczył to, czego my nie widzimy.* To jest ostatnia faza umierania. Potem uspokoił się i za kilka godzin odszedł.

**Nie było ani razu o Bogu. Przekaż, proszę, komu możesz, to świadectwo, by zrozumieli, jak ważna jest każda chwila agonii chorego, że nie mamy prawa odbierać mu spokojnej śmierci, spokojnego godzenia się ze wszystkimi etapami swego życia. Kto wie, co musi poukladać sobie umierający, by umrzeć w spokoju? Co musi "załatwić" w tej swej przeszłości, sam ze sobą, co naprawić w emocjach, uczuciach, w sercu... Gdy przerwiesz którąś fazę, nie zrobi tego, umrze w "rozkroku", jakby w pół słowa, w pół gestu, który mógł być konieczny, zbawienny, najbardziej potrzebny.** (Źródło: fronda.pl)

---

## HEEDE: KRÓLOWA DUSZ CZYŚĆCOWYCH

---

Niewiele objawień prywatnych zostało w pełni popartych autorytetem Kościoła. Czasem można się spotkać z akceptacją częściową. Biskupi nie wydają ostatecznych werdyktów, ale zezwalają na kult w miejscu objawienia. Tak stało się w małej niemieckiej wiosce Heede-im-Emsland, gdzie przez trzy lata Matka Boża, a potem również Chrystus, mieli się objawiać czterem dziewczynkom. [Figura ustawiona w miejscu pierwszego objawienia] Wieś Heede leży

w północno-zachodnich Niemczech, nad rzeką Ems, blisko granicy holenderskiej. Liczy ok. 2400 mieszkańców. Heede należy do gminy Dörpen. W wiosce są dwa kościoły: p.w. św. Piotra w Okowach (St. Petrus in Ketten) wybudowany w r. 1464 oraz p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Wszechświata (Maria, Regina Universorum) konsekrowany 22 sierpnia 1977 r. To dość niezwykle, by w małej miejscowości na zachodzie Europy stały aż dwa kościoły. Ale Heede jest wioską niezwykle. Nowy kościół wybudowano bo stary nie mógł pomieścić tysięcy pielgrzymów, którzy przybywają tam z całego świata.



**Od 1 listopada 1937 r.** do 3 listopada 1940 r. Matka Boża miała tam się ukazać czterem dziewczynom: 12-letniej Grecie Gansenforth oraz 14-letnim Marii Gansenforth, Annie Shulta oraz Susanne Bruns.

Dziewczynki zobaczyły Matkę Bożą po raz pierwszy 1 listopada 1937 niedaleko swych domów. Trzymała na ręku Dzieciątko. Podobnie jak w innych miejscach objawień, apelowała o pokutę i modlitwę, zwłaszcza różańcową. Nazwała się **Królową Wszechświata i Królową Dusz Czyścicowych**. Właśnie pod wezwaniem Królowej Wszechświata wybudowano później, w latach siedemdziesiątych, nowy kościół w Heede.

W Niemczech w tym czasie od czterech lat rządził Adolf Hitler. Istniały już obozy koncentracyjne, wkrótce miała wybuchnąć wojna. W jednym z orędzi przekazanych dziewczynom w Heede, zastanawiały następujące słowa:

„Wściekłość piekła przeistoczy się w przemoc i spowoduje ogromne zniszczenia. Ale to dlatego, że piekło widzi, jak wielu ludzi zgromadziło się wokół mnie. Nie ma nad nimi władzy, aczkolwiek zabije ciała wielu”.

Nikt nie chciał uwierzyć dziewczynom, a władze hitlerowskie postarały się, żeby informacje o objawieniach nie wydostały się poza gminę Dörpen. Wizjonerki wywieziono na badania psychiatryczne do Getyngi. Żadnej choroby nie stwierdzono.

Pod koniec wojny wszystkie wizjonerki, już wówczas dorosłe, skierowano do niemieckiego wojska jako sanitariuszki. Po powrocie do domu w 1945 r. ukazał im się Chrystus, który miał potwierdzić wypowiedziane kilka lat wcześniej słowa Swej Matki.

Wówczas sprawa objawień stała się głośna w całych, okupowanych przez aliantów Niemczech. Biskup Osnabrueck powołał specjalną komisję, która stwierdziła prawdziwość objawień. Biskup wydał oświadczenie zezwalające na kult w Heede.

Źródło: <http://kosciol.wiara.pl/doc/491340.Heede-Krolowa-Dusz-Czyszcicowych>

Nadesłała Maria Srebrna

## MARIA SIMMA WIDZIAŁA DUSZE NA JAWIE I WE ŚNIE

Urodziła się w Sontag w Alpach 5 lutego 1915 roku w biednej niemieckiej rodzinie. Maria była bardzo religijna, ale nie mogła iść do klasztoru z powodu swojego ubóstwa. Pracowała jako służąca i pomagała w gospodarstwie rodzicom. Po śmierci rodziców żyła w ciężkich warunkach materialnych i skazana była na pomoc dobrych ludzi. Złożyła Matce Bożej ślub czystości i ofiarowała swoje życie dla dusz czyścicowych. Bardzo wcześnie poczuła w sobie powołanie polegające na pomaganiu w czyśćcu. Miała kontakt z duszami czyścicowymi od dzieciństwa, zgłaszały się do niej prosząc ją o modlitwę. Oprócz tego za wiele z nich Maria sama przyjmowała cierpienie. Dusze przychodziły do niej każdej nocy, stale prosiły ją o pomoc. Zjawiały się w różny sposób i w różnej postaci. Jedne pukały, inne ukazywały się nagle. Jedne ukazywały się w ludzkiej postaci jasno i wyraźnie tak jak wyglądały za życia, inne pozostawały mgliste i niejasne. Dusze z ciężkim czyścicem robią przerażające wrażenie. Im więcej zostaną oczyszczone tym stają się jaśniejsze i miłsze. Często opowiadały Marii jak grzeszyły i jak przez Miłosierdzie Boże uniknęły piekła.



Maria Simma widziała dusze na jawie i we śnie. Często dusze budziły zmarłych, gdzie obecnie przebywają, z tego powodu odwiedzało ją dużo ludzi pytając o swoich bliskich. Maria była prześladowana przez szatana. Tą walkę musiała toczyć sama. Szczególnie ciężki był dla Simmy Wielki Tydzień 1954 r.

Tak pisze w swoim dzienniczku: ***"Odtąd do 17 kwietnia 1954 roku szatan miał mnie całkowicie w swojej mocy. Myślałam, że jestem raczej w piekle niż na ziemi (...) w tym samym czasie szatan hałasował okrutnie, jak gdyby cały dom palił się i walił. Czasami ukazywał się w pokoju płomień, to znowu miałam wrażenie, że pod moim łóżkiem padł strzał. Pewna dusza czyścicowa pocieszyła mnie " Nie dziw się, że musisz cierpieć od złego ducha. Dusze pokutujące również może szatan męczyć i to okrutnie. (...) Ostrzegam cię szatan jest zły na ciebie i stara się szkodzić ci, gdzie tylko może i gdyby mógł rozdarłby cię na kawałki drobne. Nie może ci tego uczynić bo jesteś pod opieką Matki Bożej, a tej boi się jak miecza. Szuka każdej sposobności aby zemścić się na tobie, pragnie doprowadzić do tego abys pod wpływem bojaźni złamała ślub oddania się Matce Bożej i zerwała łączność z duszami czyścicowymi. (...) Nie bój się i bądź pokorna. Im będziesz skromniejsza i prostsza tym mniej władzy będzie miał nad tobą. A my ci też pomożemy a przede wszystkim pomoże ci Matka Boża Miłosierdzia.***



## WIDOK CZYŚĆCA

Maria Simma zapytana odpowiedziała, że czyściec jest w wielu miejscach, że dusze przychodzą nie z czyśćca, ale z czyścem. Maria widziała czyściec różnie, raz tak a drugi raz inaczej. Mówiła, że dużo dusz jest w czyścicu; istnieje tam ustawiczny ruch przychodzących i odchodzących. Widziała tam różne grupy dusz: które grzeszyły przeciwko wierze, nieczystością, widziała zakonników, księży, katolików, protestantów, pogan. Maria widziała **dużo cierpiących za oziębłość i brak miłości. Natężenia cierpienia są różne.** Niektóre dusze muszą cierpieć podobnie jak to ma miejsce w życiu pełnym trosk i muszą czekać aby móc zobaczyć Boga. Czas trwania jest też różny, niektóre dusze cierpią zaledwie pół godziny albo i krócej, jak gdyby przeszły jedynie przez czyściec. Są też takie, które cierpią w czyścicu całymi eonami (**Eon** - z łac. *aeon* z gr. αἰών *aiōn* 'czas, trwanie, wiek, wieczność') i będą tam jeszcze długo. Maria twierdziła, że kto za życia lekceważy czyściec i grzechy, będzie za to po śmierci gorzko pokutował.

## JAK POMAGAĆ DUSZOM CZYŚĆCOWYM?

Różaniec Św. jest najskuteczniejszy jako środek pomocy dla dusz czyścicowych. Przez modlitwę różańcową co dzień wiele dusz zostaje wybawionych, które musiałyby długie lata cierpieć.



1. Droga Krzyżowa przynosi im wielką ulgę.
2. Palenie świec pomaga duszom czyścicowym, ponieważ najpierw jest akt pamięci i miłości a po wtóre są one poświęcone i rozjaśniają ciemność dusz czyścicowych

Maria twierdziła, że dusze cierpią za wiele wykroczeń, jedną z tych grup były dusze pokutujące, którzy zniesławiali innych. Kto miał dużo serca za życia dostaje w czyścicu dużą pomoc.

Matka Boża jest dla dusz czyścicowych Matką Miłosierdzia. Ilekroć Jej imię rozlegnie się w czyścicu dusze odczuwają wielką radość.



## JAKIE GRZECHY SĄ W CZYŚĆCICU NAJMOCNIEJ KARANE?

Według Marii Simmy: grzechy przeciwko miłości, oszczerstwo, zniesławienie, brak pojednania się, kłótnie z powodu chciwości, zazdrość.

Matka Boża prosi: **"Kochajcie wszystkich ludzi i bądźcie dobrzy dla nich - miłość potrafi zrównoważyć wiele grzechów, uwolnić z czyścica wiele dusz".**

## JAK CIERPIĄ DUSZE W CZYŚĆCU?



Maria Simma: każdą duszę trawi tęsknota za Bogiem, jest to najboleńsze cierpienie czyścicowe. Poza tym dusza jest karana tak jak grzeszyła. Dusze czyścicowe pragną oczyszczenia i połączenia się z Bogiem.

## MODLITWA DO MATKI BOSKIEJ

(za dusze w czyścicu)

Najświętsza Panno Nieugiętej Pomocy, Matko Litościwa racz spojrzeć na biedne dusze, które sprawiedliwość Boża w płomieniach czyścicowych zatrzymuje. Drogie są one dla Twojego Boskiego Syna, zawsze Go one kochały i teraz pałają żądzą oglądania i posiadania Go lecz nie mogą przerwać swych więzów a ogień okrutny je pożera. Niech się więc wzruszy Twoje Serce, Litościwa Matko, pośpiesz z pociechą dla dusz, które cię zawsze kochały i teraz ślą swoje westchnienia do Ciebie. Dzieci to są twoje, bądź więc ich pomocą, nawiedzaj je, osłabiaj im ich męki, skróć ich cierpienia i nie zwlekaj z ich wybawieniem. Amen.



## CZY W ŚWIĘTO ZMARŁYCH UWOLNIONYCH ZOSTAJE DUŻO DUSZ?



W Dzień Zmarłych wiele dusz opuszcza miejsce pokuty i za specjalną łaską przechodzi do nieba. Tylko w tym dniu udział w publicznych modlitwach biorą wszystkie dusze bez wyjątku. Wiele dusz w czasie długich lat jakie w czyścicu przebywają otrzymują według Sprawiedliwości Bożej tylko tą jedną ulgę. Ale najwięcej dusz idzie do nieba nie w dzień wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny lecz w wigilię Bożego Narodzenia.

Biedne dusze wołają do nas z czyścica jak Hiob: **"Zmiłujcie się zmiłujcie, moi przyjaciele, ponieważ ręka Boga mnie dotknęła"** (Hiob 19:21)

## Z OTCHŁANI GRZECHU KU BOŻEMU MIŁOSIERDZIU (psalm 130)

Pieśń stopni. Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, o Panie, słuchaj głosu mego! Nakłoń swoich uszu ku głośnemu błaganiu mojemu! Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,

Panie, któż się ostoi? Ale Ty udzielasz przebaczenia, aby Cię otaczano bojaźnią. W Panu pokładam nadzieję, nadzieję żywi moja dusza: oczekuję na Twe słowo. Dusza moja oczekuje Pana bardziej niż strażnicy świtu, bardziej niż strażnicy świtu. Niech Izrael wygląda Pana. U Pana bowiem jest łaskawość i obfite u Niego odkupienie. On odkupi Izraela ze wszystkich jego grzechów.

Nadesłała Małgorzata W.

## MODLITWA DO ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

Wszyscy święci, którzy po zakończeniu ziemskiego pielgrzymowania cieszą się już nieutralnym wiecznym szczęściem oglądania i uwielbiana Boga, dzięki Chrystusowi, który jest źródłem wszelkiej łaski i życia, możemy z wami łączyć się we wspólnocie Świętych Obcowania i uciekać się do waszych modlitw i wstawiennictwa. Wy lepiej i pełniej niż my, znacie cierpienia i udręki braci i siostr, pozostających w stanie oczyszczenia. Znajdując się blisko przy Panu przez niego, z Nim i w Nim, wstawiajcie się za nimi do Ojca i ofiarujcie Mu zasługi, które przez Jezusa Chrystusa zdobyliście na ziemi. Niech wasze wstawiennictwo przyspieszy ich pełne wyzwolenie i dołączenie do Kościoła niebiańskiego, by wspólnie z wami w radosnym uniesieniu wielbić Boży Majestat jedną pieśnią chwały. Amen.

Źródło: Modlitewnik za zmarłych: „Okaz im Panie miłosierdzie swoje” Siostry Wspomożycielki Dusz Czyścących, Sulejówek 1990, s.175

## WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Już poranki wilgotne świt mgłą otulają  
Dni krótsze i chłodne, coraz bardziej się stają.  
Słońce nad horyzontem już się niżej wznosi,  
I rolnik na łąkach, trawy nie kosi.

Zamilkły ptactwa wesołego trele,  
Trawa mniej zielona i usycha ziele.  
Ostatni liść z drzewa pozłacany leci,  
W ciepłych kurtkach już chodzą, dorośli i dzieci.

Pusto na polach i nie ma nic w sadach,  
Wszak to już – pierwszy listopada.  
Na cmentarzach odświętnie i gwarnie zrobiło,  
Miliony lampek, groby oświetliło.

Spieszą się ludzie niosą kwiaty i znicze,  
Lecz zatroskane i smutne mają oblicze.  
Łza wzruszenia czasem, zaszkli się pod powieką,  
Odeszli nasi bliscy i nas wszystkich to czeka.



Jeszcze niedawno, bo wczoraj razem z nami byli,  
 Odeszli do Pana i nas opuścili.  
 Choć o dobra doczesne tak bardzo zabiegali,  
 To zostawili wszystko i nic ze sobą – zabrać nie zdołali.  
     Nad grobami bliskich, w pokorze pochyleni,  
     W obfitości kwiatów i blasku lampek płomieni.  
     Zadumani nad życiem i przemijaniem,  
     Stoimy często – niczym poganie.

W dniu tym wszyscy odwiedzamy cmentarze,  
 Lecz wielu w kościele – się nie pokaże.  
 Potrzebna jest pamięć, kwiaty i kilka zniczy,  
 Lecz dla Duszy zmarłego – to się nie liczy.  
     Najważniejsza jest: Spowiedź, Komunia i Msza święta,  
     W modlitwach o zmarłych należy pamiętać.  
     Bo tylko to jest ważne i potrzebne dla ich Duszy,  
     Ta obfitość lampek i kwiatów – Pana Boga nie wzruszy.

Co roku piękniejsze kwiaty, lampki wymyślne i bardziej modne,  
 Lecz nasze Dusze pogańskie i serca wciąż chłodne.  
 W ten sposób zmarłym Zbawienie oddalamy,  
 Jeżeli ich Mszą świętą i modlitwą – wspierać nie staramy.  
     Tak bardzo dbasz o zewnętrzną oprawę,  
     Ale Duszy trzeba dać - duchową strawę.  
     Wiele Mszy świętych i Komunii ofiarować trzeba,  
     By Dusze naszych zmarłych, dostały się do Nieba.

I dzisiaj stojąc przy zmarłego grobie,  
 ZASTANÓW SIĘ I POMYŚL – jak pomagasz kochanej i bliskiej osobie?  
 Na próżno wspaniałe pomniki, wystroje grobów wciąż nowe,  
 JEŚLI BRAK JEST BOGA, MODLITWY  
 I NIE WIERZYSZ – W ŻYCIU POZAGROBOWE!

*Gdynia 2006r. Jerzy Poleszczuk*

---

## **WRÓŻBY ANDRZEJKOWE – TO NIE ZABAWA!**

---

Bez trudu rozpoznajemy zagrożenia fizyczne. Wiemy też, co może być obciążające dla psychiki. Jednak jeśli chodzi o problemy sfery duchowej, mamy kłopot z ich oceną. **Przykładem są wróżby andrzejkowe**, organizowane w wielu szkołach. O tym problemie rozmawiamy z ks. Andrzejem Seredą – psychologiem; rozmawia Marcin Konik-Korn.

**Marcin Konik-Korn: – Czy wróżbiarstwo w szkole jest częstym zjawiskiem?**

**Ks. Andrzej Sereda:** – Niestety, tak. Przeprowadziłem ankietę wśród gimnazjalistów. Wzięło w niej udział 37 uczniów – każdy z innej szkoły. W 33 szkołach (89%) uczniowie spotykali się z andrzejkowymi wróżbami. Tylko w 4 wróżbiarstwo nie odbywało się. Opisane techniki wróżbiarskie to: lanie gorącego wosku na wodę i wróżenie z kształtu bryłki; przebijanie szpilką papierowego serca z imieniem osoby, której względy chce się zdobyć; przestawianie w szeregu lewych butów. Wymienione czynności 7 uczniów uznało za postępowanie niewłaściwe, dziwne lub grzeszne; 29 nie miało zdania; tylko 1 uznał to za coś właściwego.

### **– Wielu nauczycieli i rodziców uważa, że to tylko niewinne zabawy...**

– Traktowanie wróżbiarstwa jako zabawy jest bagatelizowaniem niebezpieczeństwa, jakie ono w sobie kryje. Św. Tomasz z Akwinu w „Summie teologicznej” potępia czynności wróżbiarskie, m.in. wróżenie z kształtów roztopionego ołowiu wlanego do wody. Analogicznie czyni się z płynnym woskiem, dość podobnie jest odnośnie do wróżenia z fusów, dłoni itp. Natomiast przebijanie papierowego serca naśladuje wbijanie szpilek w lalkę voodoo – symboliczną postać jakiejś osoby. To stary okultystyczny zabieg stosowany przez czarowników afrykańskich w celu zaszkodzenia danej osobie.

Wróżbiarstwo w szkole jest zatem szerzeniem zachowań irracjonalnych, niedających się pogodzić z misją nauczyciela i niewątpliwie obniżających jego autorytet. Część uczniów w sumieniu się temu sprzeciwia, bo uznaje wróżbiarstwo za grzech, i dla nich nie jest ono żadną zabawą. Nauczyciel powinien proponować rzeczy pożyteczne, kształcące, wychowywać ku wartościom. Na pewno nie powinien publicznie przeprowadzać praktyk, które dla części uczniów są rozumiane jako grzech.

### **– Na jakiej podstawie możemy mówić, że wróżby są czynem moralnie złym?**

– Wróżbiarstwo kwestionuje Opatrzność Bożą. Jest to forma odwrócenia się od Boga, dlatego Pismo Święte zakazuje praktyk wróżbiarskich (por. Pwt 18; Kpł 19). W Katechizmie czytamy: „Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb (...) Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłującą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu” (nr 2116).

### **– Co jest złego we wróżbiarstwie, pomijając kwestie religijne?**

– Wróżbiarstwo zakłada determinizm, jakby już wszystko zostało ułożone. Człowiek ma się tylko dostosować i czekać na określone rozwiązanie. Jest to też kwestionowanie ludzkiej wolności, a więc możliwości twórczego kształtowania swojej przyszłości. W światopoglądzie okultystycznym wszystko wygląda ponuro.

### **– Jakie mogą być konsekwencje wróżbiarstwa?**

– Instruktaż technik wróżbiarskich grozi w przyszłości uwikłaniem niektórych uczniów w praktyki okultystyczne (bo nauczyciel mówił, że to zabawa). W obszarze wróżbiarstwa, spirytyzmu pojęcie zabawy jest mylne. Ludzie mają czasami po takich praktykach dość poważne problemy psychiczne i duchowe, znane z doświadczenia duszpasterskiego i opisane w literaturze.

Podam tutaj przykład opowiedziany przez Ewę (14 lat). Jeden z uczniów namówił klasę, aby przywołać ducha. Uczniowie ucichli, zapalili świece i przywoływano ducha. Zapanowała atmosfera lęku. Za oknem zaczęło coś się ruszać i miało duże oczy. Uczniowie myśleli, że to sowa. Było to coś innego. Nagle zgasło światło w klasie, ale nikt nie stał w pobliżu włącznika. Wybuchła panika, uczniowie zaczęli uciekać. Inicjator akcji, w nocy miał koszmarne przeżycia. We śnie – jakaś postać ściągała z niego koldrę i atakowała go nożem. Ewę coś w nocy straszyciło. Widziała na rolecie postać w formie cienia. Niezależnie od tego, czy była to sugestia, przypadek czy duch straszycił, skutki były negatywne na płaszczyznach: psychicznej, duchowej i moralnej.

### – Jak zatem należy postępować?

– Znam przypadek, w którym uczeń nie poszedł do szkoły na wieczór andrzejkowy, gdyż planowano wróżenie. Mama interweniowała w tej sprawie. Rodzice, powierzając swoje dzieci opiece nauczycieli, mają prawo do uszanowania wyznawanych przez nich wartości, co gwarantuje Konstytucja RP: „Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje” (art. 31, u. 2). „Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniem” (art. 53, u. 3). Widzimy więc, że wywieranie presji, aby ktoś wziął udział w czynnościach wróżbiarskich w szkole, może zrodzić problem natury prawnej... Sądzę, że jeżeli dorośli rozumieją, na czym polega problem wróżb w szkole, to zjawisko powinno słabnąć. Księża i katecheci, którzy studiowali teologię, powinni życzliwie podać nauczycielom rzeczowe argumenty, wtedy unikniemy zbędnych problemów. Jesteśmy przecież ludźmi myślącymi racjonalnie. Boże prawo nas nie ogranicza, ale chroni i zachęca do mądrego postępowania.

(źródło: niedziela.pl)

## REFLEKSJA RYCERKI ZE SZCZECINA:

# "MARYJO, PRZEMIEŃ MNIE W SIEBIE!"

Te słowa ostatnio mówię Maryi codziennie, jak najczęściej... I widzę wyraźne rezultaty tych słów we mnie ( w odniesieniu do innych osób )... Poza tym... może to co powiem niektórych zabolę, ale bardzo mądre są słowa powiedzenia, że:



"prawda leży pośrodku". Człowiek z natury jest egocentryczny, nawet w dążeniu do świętości...

Widzimy czubek własnego nosa tj. własnej krzywdy, własnego bólu, własnych zranień...

A Pan Bóg kocha wszystkie Swoje dzieci, i tego męża pijaka, i rozpustnika, i mordercę....

Przez przyrząd własnych doświadczeń ( zadanego bólu ) nie potrafimy spojrzeć na drugiego człowieka - zwłaszcza tego, który nam zadał ból - z litością, z miłosierdziem....Nie potrafimy przebaczyć...

Mąż od jakiegoś czasu zaczął pić... Dlaczego? Co się stało? Czy faktycznie żona interesowała się mężem, tak jak powinna? A może poczuł się odrzucony, bo żona całą swoją miłość przelała na dzieci i tylko im poświęcała uwagę?... To tylko takie przykładowe pytanie....

Natomiast, z Bożego punktu widzenia, nasuwa się inne pytanie:

Czy, jako żona zrobiła wszystko, aby ratować męża? Tego właśnie alkoholika? Wszystko, aby go ratować od śmierci wiecznej?

Człowiek, którego zraniono ma naturalny odruch oddania razu, czy to słowem, czy czynem, albo nie oddaje, ale wtedy się chowa, zamyka w sobie; bez względu jednak na własną reakcję - rozmyśla, rozpamiętuje, przypomina... i nie chce mieć więcej do czynienia z tym "złym" drugim człowiekiem....

Nie chce, nie umie przebaczyć.... Tacy jesteśmy niestety jako ludzie... Taka jest nasza ludzka natura....

Ale jako chrześcijanie, mamy patrzeć na drugiego człowieka, jako na brata, który tonie, który umiera, umiera duchowo i mamy go ratować! Mamy mu pomóc!...

Przez modlitwę, ofiarę, cierpienie wynagradzające.... Jak św. Monika, matka św. Augustyna...

No właśnie... My widzimy tylko własną krzywdę...

A tu trzeba zostawić siebie, swoje zranione ego i nadstawić drugi policzek, czyli: niech na mnie pluje, niech się wyżywa, a ja i tak będę się za niego modlić!

A ja i tak będę się za niego ofiarować!

Bo chrześcijanin wie, że to nie są reakcje tego brata, tylko zły wziął go w posiadanie i się nad nim znęca... Bardziej nad nim się wytrząsa niż nade mną....

Miłości do nieprzyjaciół uczył nas Pan Jezus... Mamy wymagać czegoś więcej od siebie niż przeciętność... Jeśli kochacie, tego który jest dobry, cóż wielkiego czynicie, czyż poganie tego nie czynią?

**A chrześcijanin ma się różnić od pogan...**

Czym? Miłością! Miłością przebaczącą, czyli MIŁOSIERDZIEM...

To nie jest łatwe... To trudne zadanie.... Ale nikt nie powiedział, że nasza Wiara jest łatwa, lekka... wręcz odwrotnie jest wymagająca, jest heroiczna... To wyższa szkoła jazdy, szkoła komandosów... Bożych komandosów....

Na tym właśnie polega dążenie do świętości - na przebaczeniu, cierpieniu, ofierze, wynagradzaniu.... za siebie i za innych... tak jak nasz Mistrz - Jezus Chrystus! A najważniejsze w tym wszystkim jest to, że nie jesteśmy sami!

Bo nasz Pan i Bóg doskonale zna naszą słabość, ułomność, zna naturę ludzką, więc spieszy nam z pomocą!

Uczmy się ufności i polegania na Nim, bo my czynimy tylko jedną setną, a resztę - z nami, za nas, w nas, przez nas - wykonuje Bóg! To On zbawia, nie my! To jemu bardziej zależy na drugim człowieku niż nam, dlatego oczekuje tylko naszego TAK, pozwolenia na współpracę, pozwolenia, aby On mógł zadziałać poprzez nas!

I chwała Mu za to !!!

mr Małgosia ze Szczecina

---

## **LEKARZ SUGEROWAŁ ABORCJĘ, DZIŚ SĄ KSIĘŻMI !!!**

---

Szczególnymi świadkami wartości ludzkiego życia są dwaj chilijscy księża - bliźniacy Felipe i Paulo Lizama, którzy rok temu przyjęli święcenia kapłańskie. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie determinacja ich matki Rosy Silvy, która 29 lat temu, w 1984 r. nie zgodziła się na aborcję.

Kobieta, zanim dowiedziała się, że jest w ciąży, pracowała jako sanitariuszka i była narażona na działanie promieni Rentgena. Lekarz nakłaniał ją do przerwania ciąży. Twierdził, że na USG widzi coś dziwnego, jakby jej dziecko miało dwie głowy, trzy ramiona i splątane stopy. Nie rozpoznał, że są to bliźniacy i sugerował, że ciąża może zagrażać jej życiu.

Mimo że tzw. aborcja terapeutyczna była wówczas w Chile legalna, ciężarna stanowczo odmówiła, mówiąc, że zaufa Bogu i podda się Jego woli. Bliźniacy urodzili się zdrowi 10 września 1984 r. Najpierw przyszedł na świat Felipe, a 17 minut później ku zaskoczeniu lekarzy Paulo. Bracia dowiedzieli się o swojej niesamowitej historii, dopiero kończąc seminarium.

„To z pewnością mądrość i wielkie serce naszej mamy sprawiły, że dowiedzieliśmy się o tym w odpowiednim czasie. Zawsze sądziłem, że moje powołanie pojawiło się, gdy byłem nastolatkiem. Teraz wiem, że Bóg działał w moim życiu od samego początku” – powiedział ks.

Paulo. "Jak tu nie bronić Bożego daru życia?" - zapytał retorycznie. Podkreślił, że zdarzenie to umocniło jego powołanie i dodało mu sił, "bo Bóg pozwolił mi bardzo mocno doświadczyć tego, w co wierzę". "Jezus, Kościół i świat nas potrzebują, byśmy byli żywym świadectwem miłości Boga" – dodał chilijski kapłan.

„To Bóg sprawił, że istniejemy – zauważył jego brat, ks. Felipe. Chce On, byśmy byli szczęśliwi i jesteście takimi w pełni, realizując nasze powołanie kapłańskie”.

za: pch24.pl; ekai.pl

## MATKA BOŻA Z GUADELOUPE – ZNAK DLA ŚWIATA



W grudniu 2012 roku byłam na pielgrzymce z grupą w Guadeloupe w Meksyku. Historia: Dwa i pół roku temu rząd meksykański ogłosił legalizację aborcji. Wtedy przed obrazem Matki Bożej brzemiennej została odprawiona Msza św. za dzieci poczęte. W czasie Mszy św. wyszła spod serca Maryi jasność-promienie i wszyscy w kościele zobaczyli pulsujący embriion. Ksiądz, który był z nami zrobił to zdjęcie i widać na nim embriion ludzki. Chwała Panu!

Rycerz Miłosierdzia Bożego - Małgorzata Małjurek

## ŚWIADECTWO: **POCZULIŚMY MOC, „RÓŻAŃCA DZIECI NIENARODZONYCH”**

Słowa Matki Bożej: „Tym różańcem, który tu widzisz, obdarowują was niebiosa jako broń, która pokona zło aborcji. Niebiosa płaczą w obliczu skutków tego wielkiego grzechu. Historia narodów i przyszłość wszystkich ludzi zostały zmienione z powodu tego karygodnego postępowania przeciwko życiu, które jest wielkim darem Bożym”.

(7 października 1997)



**"Zapewniam Cię, Moja córko, że każde „Zdrowaś Maryjo” odmówione przez kochające serce ratuje jedno niewinne życie od śmierci przez aborcję."** (2 lipca 2001)

Dnia 8.01.2013 dowiedziałam się od bliskiej mi osoby, że jej koleżanka z pracy ma zamiar usunąć swoje poczęte dziecko. Kobieta ta powiedziała o tym swojej przełożonej w pracy i poinformowała ją, że poczęwszy od piątku, 11.01.2013 udaje się do szpitala w celu dokonania aborcji.

Moja przyjaciółka bardzo przejęła się tym stanem rzeczy, a że o tej przykrej sprawie dowiedziała się od osoby postronnej, nie mogła rozmawiać na ten temat z kobietą, która miała już wyznaczony termin na pozbycie się swego poczętego dziecka.

Od niedawna jestem w posiadaniu **Różańca Dzieci Nienarodzonych**.

Ten sam RÓŻANIEC posiada też moja przyjaciółka i kilku naszych znajomych, którym modlitwa towarzyszy na co dzień.

Postanowiliśmy wziąć nasze nowo nabyte RÓŻAŃCE do ręki i rozpocząć walkę o życie tego maleństwa. Przyznaję, że nie jestem mocna w postach... ale postanowiłam, że dodatkowo w tej intencji ofiaruję jeden dzień o chlebie i wodzie... i tak się też stało.

Na efekty naszej modlitwy nie musieliśmy czekać długo...

W niedzielę dnia, 13.01.2013 zostałam poinformowana przez moją przyjaciółkę, że kobieta, która miała dokonać tego zbrodniczego czynu, zmieniła swoją decyzję... I opuściła szpital !!!

Cała chwała bądź Ojcu , Synowi i Duchowi Świętemu!

Ratunek tego dziecka leżał nam na sercu...

✿ Z OSTATNIEJ CHWILI: Dziecko (chłopiec) dzięki Bogu urodziło się 18.09.2013



Matka Boża nas nie zawiodła swoim zapewnieniem, że tym RÓŻAŃCEM, a nawet każdym „Zdrowaś Maryjo” uratować możemy niewinne życie od śmierci przez aborcję.

Od dzisiaj, tzn. od dnia 14.01.2013 postanowiłam każdy mój dzień rozpoczynać od tej właśnie modlitwy.

**Jezus przypomina, iż Jego Matka dała ludziom Różaniec Dzieci Nienarodzonych, który jest w stanie pokonać grzech aborcji i zapewnia, iż nigdy nie będzie On znudzony wysłuchiowaniem modlitwy na tym Różańcu. Jest to balsam dla Jego zranionego Serca. (7 lipca 2001)**



**Jezus objawia się z otwartym Sercem i mówi, iż każda modlitwa w intencji pokonania aborcji powstrzymuje w pewien sposób działanie szatana w życiu człowieka. Przykazuje walkę ze śmiercią nienarodzonych. Każda odmówiona modlitwa przynosi zadośćuczynienie i łagodzi męki, które cierpi Serce Jezusa z powodu grzechu aborcji. Jezus błogosławi Swym Boskim Sercem. (6 października 2001)**

***Panie Jezu w promieniach Miłosierdzia Twego, pragnę umieścić życie tego dziecka wyżej opisanego. Obdarz je, prosimy, Twoimi łaskami I pełnymi miłości rodzicami. Amen.***

Berlin, dnia 14.01.2013

mrMSJ Danuta

**P.S.** Cytowane orędzia w powyższym świadectwie pochodzą z podręcznika „Jak powstał ten wyjątkowy różaniec i jakie obietnice są z nim związane” i były przekazane Maureen Sweeney-Kyle. (Więcej przesłań można przeczytać na stronie: [www.holylove.org](http://www.holylove.org)). Na podstawie tej broszury nieco informowaliśmy o Różańcu Dzieci Nienarodzonych w Głosie MR: nr 7 s.44-46 i nr 10 s.58-59. (Redakcja Głosu)

---

## DZIĘKI [BOGU] WIEM, ŻE MÓJ MALUCH JEST TERAZ W NIEBIE

---

Z całego serca chciałbym podziękować za otrzymane (...) dwie książki: dotyczące chrztu dzieci nienarodzonych oraz przeżyć mistycznych siostry Medardy, a także za dwa numery [Głosu Małego Rycerza], czasopisma [Legionu] Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego(...)

W szczególności dziękuję za książkę dotyczącą chrztu nienarodzonych dzieci.

Nieszczęśliwie tak się moje życie ułożyło, że formułę chrztu wykorzystałem dla mojego nienarodzonego dziecka. Lekarze stwierdzili, że rozwój dziecka zatrzymał się na trzecim miesiącu od poczęcia. Moja małżonka była w tak złym stanie psychicznym, że dziecko ochrzciłem gdy spała. Jakkolwiek rozmowa o potrzebie ochrzczenia dziecka kończyła się płaczem żony i kłótnią.

Następnego dnia po ochrzczeniu dziecka żona poroniła. Gdybym wcześniej nie otrzymał (...) tej wspaniałej książeczki, to z pewnością nie ochrzciłbym mojego ukochanego dziecka.

Dzięki [Bogu] wiem, że mój maluch jest teraz pod najwspanialszą opieką w Niebie. Teraz to już Tylko ode mnie zależy, czy bliżej poznam je w przyszłym życiu.

Miłosierdzie Jezusa Chrystusa jest niewyobrażalne dla nas, jednakże i ONO ma swoją granicę. Wiem, że muszę ciężko walczyć z samym sobą, światem i szatanem, abym zmienił się w nowego Adama i abym stał się dzieckiem Bożym. Bardzo proszę, aby czasami modliła się Pani za mnie, abym nie upadł i nie poddał się...

Z wyrazami szacunku i modlitwą Bartosz Józef T.

---

## RELACJA z VI ZGROMADZENIA ANIMATORÓW w KALISZU, 3.08.2013

---

Na VI Zgromadzenie Animatorów przybyło 40 przedstawicieli ze **Szczecina, Kalisza, Gliwic, Warszawy, Kraśnika, Głubczyc, Siedlec, Imielina, Bochni, Pelplina, Włocławka, Piotrkowa Trybunalskiego, Słupcy, Boguszowa-Gorce, Wrocławia, Gorynia (k/Radomia), Poznania, Jarocina, Żyrardowa, Płońska, Gdyni, Berlina, Koszalina, Opola, Łodzi, Niemodlina, Gdańska, Ostrowa Wielkopolskiego, Gniezna, Dobrzyca-Galew, Pleszewa, Głuchołaz, Cieszyna, Kielc, Grudziądz**.

Zebraniu przewodniczył prezes W. Kaźmierczak. Modlitwą rozpoczął i asystował **o. Aleksander Jacyniak**. Spotkanie rozpoczął prezes puszczając w obieg listę obecności, szkicując porządek zebrania, wyznaczając protokolanta (Ania Antosik-Stemplowska, członek Zarządu, animatorka ze Szczecina) a następnie zreferował **Sprawozdanie** z działalności Zarządu od ostatniego **V Zgromadzenia** (29.07.2012) do 3.08.2013. Kolejni, zgłoszeni do zabrania głosu byli:

1. Andrzej Wilk z Bochni – który jako delegat zarządu zrelacjonował temat 100 czuwania modlitewnego z bł. Janem Pawłem II i św. Faustyną w Krakowie Łagiewnikach;
2. Cecylia Dudek z Kraśnika – przybliżyła nową inicjatywę opieki duchowej (modlitewnej) nad papieżem Franciszkiem. Więcej o tej inicjatywie na stronie 61 tego Głosu MR.

3. Animatorka Elżbieta Migdał – podała możliwość zorganizowania rekolekcji Częstochowie, w Kalwarii Zebrzydowskiej lub na Górze św. Anny z o. Sylwestrem Hańnikiem.
4. Animatorka Ania Antosik – Stemplowska ze Szczecina informując o:
- ▶ Kwartalnych dniach skupienia dla Małych Rycerzy. Najbliższy termin to 7.09.2013.
  - ▶ rekolekcjach dla młodych, które będą organizowane 25-27 października 2013.
- Wspomniane wydarzenia planowane są w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Szczecinie.
5. Ks. Aleksander Jacyniak który odniósł się do:
- ▶ planowanych terminów kanonizacji bł. Jana Pawła II. Było to w nawiązaniu do planowanej XI Pielgrzymki Zawierzenia Legionu na Jasnej Górze w 2014.
  - ▶ Do kwestii poruszonej w sprawozdaniu w pkt. 9 dotyczącym nielicznych konfliktów i nieporozumień zdarzających się między członkami wspólnoty. W trudnych przypadkach należy powiadomić Kapelana i Zarząd.
  - ▶ Do kwestii zmiany godziny posiedzenia Zgromadzenia Animatorów (aby nie było to późnym wieczorem w czasie trwania wspólnego czuwania modlitewnego, poruszonej przez prezesa) podał alternatywny czas rozpoczęcia posiedzenia 15:30-16:00 w sobotę, 2 sierpnia 2014.
  - ▶ Ostrzeżenia bezpośrednio zebranych a pośrednio wszystkich rycerzy przed spotkaniami z nieznanymi (podejrzany) kapłanami, zachęcając do ostrożności w tych kontaktach i sprawdzania, czy osoba podająca się za kapłana Kościoła Katolickiego jest nią w rzeczywistości.
  - ▶ Kapelan pochwalił inicjatywę podjęcia opieki modlitewnej nad Ojcem świętym Franciszkiem. Podał przy tym informacje od mistyków, którzy podawali, że w czasie konklawe odbywała się ogromna walka sił dobra z siłami zła, co może świadczyć – a o czym o. Aleksander jest przekonany, że jest to wybraniec Boży – dodając przy tym wiele innych informacji potwierdzających to przekonanie.
6. Br. Wiesław K. dziękując za wystąpienie o. Jacyniaka, podjął temat inicjatywy za papieża Franciszka, podając sugestie modlitwy podanej przez Pana Jezusa św. Faustynę (***Odpraw nowennę w intencji Ojca św., która ma się składać z 33 aktów... tej modlitewki, której cię nauczyłem do Miłosierdzia: O Krwi i Wodo, któraś Zytysnęła z Serca Jezusowego jak źródło Miłosierdzia dla nas , ufamy Tobie! Dzienniczek 341***) W czasie próby podjęcia stosownej decyzji padło pytanie czy podjęcie takiej inicjatywy i niedopełnienie jej jest grzechem. Ks. Jacyniak wyjaśnił, że jest to grzech lekki, który można nazwać brakiem (zaniechaniem) dobra i który można wyznać w czasie Mszy św. przy spowiedzi powszechnej. Ale zawsze należy pamiętać o okolicznościach grzechu: czy jest popełniany świadomie i dobrowolnie, czy jest wynikiem nieumyślnym. W kwestii modlitwy głos zabrała animatorka **Albina Wesołowska** z Głubczyc, podkreślając skuteczność koronki do Ran Chrystusa, a także sugerując Kalisz jako miejsce zorganizowania rekolekcji. W odpowiedzi kapelan stwierdził, że w domu rekolekcyjnym takie rekolekcje planuje się z rocznym wyprzedzeniem, więc to może sprawić trudność. Podał alternatywne miejsce dla części południowej Bochnię.
7. **Maria Mrózek** – sekretarz Zarządu, podała informację dotyczącą rekolekcji w Łomży (12-15.09.2013) i w Rzeszowie (w październiku 2013) prowadzone przez ks. Jacka Skowrońskiego. Maria Mrózek

podkreśliła, że jak będą chęci to też znajdą się i będą możliwości. S. Maria poruszyła także temat zamawianych Mszy św. o ustanowienie święta Boga Ojca (w sprawozdaniu pkt 8 lit. E) prosząc o stosowne ofiary, ponieważ jest to obciążeniem głównie animatorki z Gdyni i grupy Małych Rycerzy z Warszawy, a te intencje to testament s. Zofii Grochowskiej, a więc każdy członek powinien poczuwać się do tej ofiary.

8. Prezes poprosił o sugestie dotyczące plakatu, który propagowałby Legion Małych Rycerzy (sprawa była poruszana wielokrotnie na spotkaniach Zarządu Legionu). Podał również informacje dotyczące rekolekcji w Koszalinie, oraz druków zgłoszeń i deklaracji oraz podjętych swego czasu **7 koronek** z rozważaniami, które każdy uczestnik Zgromadzenia mógł zabrać z sobą. Spotkanie zakończyło się ok. godz. 23:00.

Na podstawie protokołu Anny Antosik-Stemplowskiej

## INICJATYWA RYCERZY OŚRODKA KRAŚNICKIEGO MODLITEWNA KRUCJATA ZA PAPIEŻA

W wyniku Bożego natchnienia i potrzeby serca Mali Rycerze ośrodka kraśnickiego podjęli modlitewną krucjatę otaczając opieką duchową Ojca św. Franciszka.

Zachęcamy wszystkich do rozważenia i odpowiedzenia na wołanie Nieba jakie ostatnio jest dawane i odczytywane przez dusze wybrane i wrażliwe.

W rezultacie działania Ducha Świętego, który kieruje i rządzi Kościołem oraz inspiruje do właściwych działań duchowieństwa i wiernych, poniższa inicjatywa zostaje zaprezentowana jako propozycja dla szerszego grona Małych Rycerzy i wyznawców Chrystusa do przemyślenia, uwag i sugestii oraz ewentualnego podjęcia decyzji.

Do proponowanych poniżej modlitw, postów, ofiar duchowych wskazany jest

### RÓŻANIEC ZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*/ można włączyć ojca Św. Benedykta /*

**Za wstawiennictwem patronów Św. Franciszka, św. Benedykta,**

**bł. Jana Pawła II i św. Jana Vianneya**

**Część Różańca** , – tj. tajemnica.....- codziennie

**Nowenna** do Chrystusa Króla - raz w roku w miesiącu -.....

Raz w tygodniu w wyznaczonym dniu tj. .... **Koronka** do Miłosierdzia Bożego

W tym dniu można włączyć dowolny **post** lub **wyrzeczenie się** czegoś czy też ofiarować swoje **cierpienia** duchowe lub fizyczne lub **dotatkowo jakąś modlitwę**.

Ponadto – ofiarowanie uczestnictwa **we Mszy Św.** i **Komunia Św.** przynajmniej raz w miesiącu lub w wyznaczonym dniu tygodnia /można łączyć z innymi intencjami/

Taki RÓŻANIEC próbujemy zorganizować tu u nas w 20 osób tak aby co dzień był odmawiany cały różaniec, co dziennie Koronka, raz w miesiącu nowenna także ofiarowanie Mszy Św. i Komunii św. i podobną modlitwą objęliśmy naszego biskupa Stanisława i modlimy się już od stycznia 2013.

mr Cecylia z Kraśnika



## DRUGA SUGESTIA TEJ INICJATYWY...

Należy podkreślić, że św. Faustyna w akapicie 341 swojego DZIENNICZKA otrzymuje polecenie Pana Jezusa, które każdy z nas może odebrać tak jak do siebie:

**„Odpraw nowennę w intencji Ojca świętego, która ma się składać z 33 aktów... tej modlitewki, której cię nauczył do Miłosierdzia:**

### O KRWI I WODO, KTÓRAŚ WYTRYSNĘŁA Z SERCA JEZUSOWEGO JAKO ZDRÓJ MIŁOSIERDZIA DLA NAS, UFAMY TOBIE!

Inicjatywy te zostały zaprezentowane na Zgromadzeniu Animatorów (3.VIII.2013) kapelana Legionu pozostawiono tę inicjatywę jako dowolną tzn. według możliwości każdego rycerza do czasu wypracowania jednolitego wzoru modlitewnego i akceptowanego. Przedstawione tu inicjatywy mają posłużyć do uwrażliwienia na wsparcie duchowe papieża Franciszka.

mr Wiesław z Koszalina

## KRÓLUJ NAM CHRYSYTE!

*Pan Jezus do św. s. Faustyny:*

*„Zanim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę w pierw jako **Król miłosierdzia**”. (Dz.83)*

Królu i Panie Niezłębionego Miłosierdzia Bożego,

Ty pragniesz stać się przewodnikiem każdego serca ludzkiego.

I zadajesz nam wszystkim w tej chwili pytanie:

„Kto króluje w naszych sercach? – Panie.

Wielu już królom ten świat w swej historii hołdował

I sami dobrze wiemy, że niczego tym nie zwojował...

Królowie tego świata tylko na krótko władzę przejmują

I ją zagorzale dla swojej chwały na ziemi wykorzystują.

Krółami czują się ludzie, co do władzy dochodzą

I wiemy z doświadczenia, że nasze problemy ich mało obchodzą.

My sami czasami jesteśmy „królami jakiejś sytuacji”

I chętnie pysznimy się ze zwycięstwa naszych racji...

Nie tak jest z Chrystusem, Królem Miłosierdzia Niezłębionego

Za swoich podwładnych życie oddającego.

Pan Jezus jest Królem nad królami

Z otwartym dla nas sercem i otwartymi ramionami.

On w niebie dla nas mieszkania przygotowuje

I wszystkich ludzi, bez wyjątku, tam oczekuje.

Aby wejść do Jego Królestwa są tylko dwie możliwości:

Musimy przejść przez Bramę Jego Miłosierdzia lub Sprawiedliwości.

Przechodzenie przez Bramę Miłosierdzia jest do minimum uproszczone

Ale **uwaga!** – w swoim czasie przez Boga ograniczone!



Niech nam będzie to świadome, że Bramą Sprawiedliwości  
Do Jego Królestwa uda się dostać tylko małej części naszej ludzkości...

My żyjemy teraz w **Czasie Miłosierdzia Bożego**

Więc korzystajmy dla siebie i innych z przywileju tego!

Módlmy się, aby każdy z nas przez Bramę Miłosierdzia przejść zdołał  
I nie było wśród nas nikogo, kto by o litość pod Bramą Sprawiedliwości wołał.

Panie Jezu, każdy z nas duchowo i berłem i koroną dysponuje  
I od niego samego zależy kogo nimi w swym sercu obdaruje.

My często koronacji na naszych bożkach dokonujemy

A dla Jezusowych skroni koronę cierniową wijemy.

Berło władzy nad nami chętnie „księżciu ciemności” wręczamy

A w Jezusową dłoń ostrą trzcinę wciskamy.

Pan Jezus pragnie w naszych sercach po to królować,

Aby mógł naszym zawiłym życiem stamtąd mądrze sterować.

Abymy w ciemnościach tego czasu się nie pogubili

I w blasku Jego światła pewnym krokiem do nieba wstąpili.

Panie Jezu w **Promieniach Miłosierdzia Twego**

Stawiamy nasz brak odwagi uznania Ciebie za Króla swojego.

Niech nasze „tchórzostwo” na proch w nich się spali,

Abymy Ciebie bez lęku i obaw naszym Królem uznali.

Bo ty jesteś naszym „**kołem ratunkowym**” Boże –

Człowiek tylko pod Twoim berłem ocalić się może.

Chryste, Królu królów i Panie nad panami

Krółuj nie tylko nad nami, ale całego świata narodami!

Tak nam dopomóż Panie Boże wszechmogący w Trójcy Jedyny i wszyscy święci. Amen.

Ps. Jeśli ktoś nie wie jak przejść przez Bramę Miłosierdzia Bożego -

Temu podpowiadam: przez otwarcie dla Boga serca swego!



Dąbrówka, dnia 17.11.2012

mr MSJ Danuta

## **INTENCJA dla RYCERZY-DO MODLITW I MSZY ŚWIĘTYCH!**

**„Aby Pan Bóg uwolnił rodziny Małych Rycerzy z wszystkiego, co nie pochodzi od Boga za przyczyną Świętych Aniołów i Świętych Patronów.”**

Intencja modlitewna na najbliższy kwartał 2013 (do końca roku 2013) sugerowana przez moderatora Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, ks. Jacka S.

## **MSZE ŚW. w 9 PIĄTKÓW PO SOBIE ZA DUSZE CZYŚĆOWE**

**„Gdy odprawi się w każdy piątek [po sobie] za jedną duszę, przez 9 piątków to nawet największy grzesznik wyjdzie z płomieni czyścicowych do nieba.”**

Ks. Alfons Wąsik, „Polska Stygmacyzka”, str. 33. Opracowanie spowiednika Jadwigi Bartel, kierownika duchowego (przez 33 lata) na podstawie pamiętników i korespondencji.

# SPOTKANIA MODLITEWNO-FORMACYJNE LEGIONU MAŁYCH RYCERZY w 2013 i 2014

► **5 października 2013** - ZJAZD LEGIONU MAŁYCH RYCERZY W KRAKOWIE, 5.X.2013 *Opiekun duchowy: Ks. dr Lesław Krzyżak*

► **8-11 listopada 2013** rekolekcje zamknięte w Tolkmicku miejscu życia i śmierci śp. s. Zofii, Liczba miejsc: 25 Informacje i zapisy: Maria tel. 22/781-67-81 kom. 664 035 180

## REZERWACJA TERMINÓW REKOLEKCJI I SPOTKAŃ w 2014

► **30/31 marzec 2014** – IX Pielgrzymka Zawierzenia Legionu MR MSJ Królowej Polski i Matce Miłosierdzia na Jasnej Górze, opiekun duchowy ks. dr Lesław Krzyżak

► **1-3 sierpień 2014** – XVI Triduum ku czci Boga Ojca w Kaliszu, Zgromadzenie Animatorów. Termin zaplanowany przez Księżę Jezuitów z Sanktuarium Serca Jezusa Miłosiernego w pierwszy weekend SIERPNI. Opiekun spotkania ks. dr. Aleksander Jacyniak

► **2-6.09.2014** - to planowany termin 4 dniowych rekolekcji dla wszystkich Małych Rycerzy w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym im. Jana Pawła II w Koszalinie ul. Seminaryjna 2 (CERTUS zob. <http://www.cef.koszalin.opoka.org.pl/>)

► **październik 2014** - V Pielgrzymka „ABYŚMY BYLI JEDNO” Zawierzenia Dzieł Bożych Matce Bożej Królowej Polski na Jasnej Górze. Lub II Zjazd Legionu w Krakowie

► **8-11 listopada 2014** rekolekcje w Tolkmicku, Kontakt: **Maria** – tel. **22/781-67-81** kom. **664 035 180**.

► **8-11 listopada 2014** we Włocławku. Kontakt: **Tadeusz** – kom. 514900933

## REDAKCJA-KONTAKT

Asystenci REDAKCJI: ks. dr Lesław Krzyżak

Redakcja: Wiesław Kaźmierczak  
ul. Starzyńskiego 2b/5, 75-356 Koszalin.  
Tel. **94/343-47-59**; kom. **668 093 700**  
e-mail: [malirycerze@gmail.com](mailto:malirycerze@gmail.com)

Zamówienia: Sekretariat Legionu:  
Maria Mrózek,  
ul. Szwolężerów 11, 05-091 Ząbki  
Tel. **22/781-67-81** kom. **664 035 180**.

Nazwa i nr konta na potrzeby Legionu:  
Zofia Bręk,  
ul. Czwartaków 29, 61-495 Poznań,  
Nr konta **96 10901854 0000 0001 1659 8907**  
konto w PLN

*Śługa Boży abp Fulton John Sheen (1895-1979) znany był ze znakomych kazań, które przyciągały do kościoła rzesze wiernych. Był biskupem pomocniczym archidiecezji nowojorskiej mianował go 28 maja 1951 Pius XII, a Paweł VI przeniósł go 21 października 1966 na stanowisko biskupa diecezji Rochester, wchodzącej w skład metropolii nowojorskiej. Zmarł 9 grudnia 1979 w swej kaplicy przed Najświętszym Sakramentem.*

**Na kogo można liczyć, aby uratować nasz Kościół? Nie na naszych biskupów, naszych kapłanów ani członków zakonów. To wasze zadanie, ludu wiernego! Pan Bóg dał wam rozum, oczy i uszy, abyście uratowali Kościół. Wasza misja to pilnować, aby wasi kapłani zachowywali się jak kapłani, biskupi jak biskupi, a zakonnicy jak zakonnicy!**

**Śługa Boży abp. Fulton J. Sheen**

